

Marcin Przegiętka

Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa
ORCID: 0000-0002-6185-5497

Generalne Gubernatorstwo w raportach Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS

Zadaniem powołanej w 1931 roku Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS (Sicherheitsdienst des Reichsführers SS, SD) było zbieranie informacji o wrogach politycznych, światopoglądowych i rasowych (organizacji lewicowych, kościołów, pacyfistów, masonów, niemieckich emigrantów politycznych, Żydów) oraz pełnienie funkcji służby wywiadowczej w samym ruchu narodowosocjalistycznym. Po przejęciu władzy przez NSDAP 30 stycznia 1933 roku SD stopniowo stawała się elementem aparatu represji III Rzeszy. Ta wywodząca się z SS elitarna organizacja zapewniała wsparcie merytoryczne Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei, Sipo), na którą składały się Tajna Policja Państwowa (Geheime Staatspolizei, Gestapo) i Policja Kryminalna (Kriminalpolizei, Kripo). Zgodnie z zamysłem Reichsführera SS Heinricha Himmlera, a od czerwca 1936 roku również szefa niemieckiej policji, SD została powiązana z Sipo personalnie. Obu szefował Gruppenführer SS Reinhard Heydrich, twórca SD, a funkcjonariusze Gestapo lub Kripo wstępujący do SS byli automatycznie przyjmowani do SD. Jeszcze przed wybuchem wojny SD rozszerzyła zakres swojej działalności na zagranicę (wchodząc w pole działania wywiadu wojskowego – Abwehry), a specjalne grupy operacyjne brały udział w anszlusie Austrii, zajęciu Sudetów oraz Czech i Moraw. Kolejnym etapem powiązania wywodzącej się z ruchu narodowosocjalistycznego SD z państwowym aparatem policyjnym było utworzenie we wrześniu 1939 roku Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt, RSHA), na czele którego stanął Heydrich. W RSHA połączone zostały na szczeblu centralnym Gestapo (jako urząd IV), Kripo i SD, która została podzielona na SD-wewnętrzną (SD-Inland – urząd III) i SD-zagraniczną (SD-Ausland – urząd VI) oraz SD zajmującą się ba-

daniami światopoglądowymi i ideologicznymi (Weltanschauungsforschung-SD – urząd VII)¹. Kompetencje SD i Gestapo w wielu wypadkach się pokrywały. Na ogół stosowano jednak zasadę, że Gestapo jest instrumentem wykonawczym SD, która z kolei nie zajmuje się jednostkowymi przypadkami².

Do zadań SD należało obserwowanie nastrojów społecznych i raportowanie na ten temat najwyższym władzom Rzeszy. O ile początkowo sprawozdania na ten temat przygotowywano w stosunkowo długich odstępach czasu (kwartalnie), po wybuchu wojny zaczęto sporządzać je raz w tygodniu, a następnie dwa razy w tygodniu. Zwiększenie częstotliwości i jednoczesne uszczegółowienie wynikało z przekonania, że jedną z przyczyn klęski Niemiec w 1918 roku było lekceważenie pogarszających się nastrojów społecznych, których efektem był defetyzm i rewolucja. Za pomocą systematycznego sondowania nastrojów społecznych (i przez korygowanie działalności propagandowej aparatu represji w oparciu o te sondaże) zamierzano uniknąć powtórnej klęski. Od października do grudnia 1939 roku sprawozdania nosiły tytuł „raportów o wewnętrznej sytuacji politycznej” (*Berichte zur Innenpolitischen Lage*), następnie, do czerwca 1943 roku „meldunków z Rzeszy” (*Meldungen aus dem Reich*), a w końcu „raportów SD w sprawach wewnętrznych” (*SD-Berichte zu Inlandsfragen*). Te syntetyczne sprawozdania na temat nastrojów społecznych przygotowywano w oparciu o raporty lokalnych placówek SD, które były opracowywane na podstawie doniesień informatorów. Raporty były tajne i przeznaczone wyłącznie dla najwyższych władz III Rzeszy, w tym aparatu represji i propagandy. Ładowały m.in. na biurkach Heinricha Himmlera, szefa kancelarii NSDAP Martina Bormanna i ministra oświecenia narodowego i propagandy Rzeszy Josepha Goebbelsa³. Większość badaczy uważa, że raporty są wiarygodne, a „osoby ze ścisłego kierownictwa, które miały wgląd do tych sprawozdań, uzyskiwały na bieżąco rzeczywisty obraz pogarszających się nastrojów społeczeństwa niemieckiego”⁴. Istotny jest tu fakt, że grono ich odbiorców było ściśle ograniczone, a co za tym idzie – nie było

¹ G.C. Browder, *Die frühe Geschichte des SD. Das Entstehen multipler institutioneller Identitäten*, w: M. Wildt (red.), *Nachrichtendienst, politische Elite und Mordeinheit. Der Sicherheitsdienst des Reichsführers SS*, Hamburger Edition, Hamburg 2003, s. 41–44; G. Paul, „Kämpfende Verwaltung”. *Das Amt IV des Reichssicherheitshauptamtes als Führungsinstanz der Gestapo*, w: G. Paul, K.-M. Mallmann (red.), *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg. „Heimatfront” und besetztes Europa*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 2000, s. 47; S. Steinbach, *Erkennen, erfassen, bekämpfen. Gegnerforschung im Sicherheitsdienst der SS*, Metropol-Verlag, Berlin 2018, s. 65, 75–76.

² K. Paechler, *Ein Spiegel seiner Selbst. Der SD-Ausland in Italien*, w: M. Wildt (red.) *Nachrichtendienst, politische Elite und Mordeinheit...*, s. 245–246, 248; S. Steinbach, *Erkennen, erfassen, bekämpfen...*, s. 161–165; M. Wildt, *Einleitung*, w: M. Wildt (red.) *Nachrichtendienst, politische Elite und Mordeinheit...*, s. 7, 18–19, 23–24.

³ E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s. 16–17; M. Sikora, *Slużba Bezpieczeństwa SS jako instrument pomiaru opinii publicznej w III Rzeszy. Wstępne ustalenia z perspektywy prowincji górnośląskiej*, w: M. Gałowski et al. (red.), *Polska pod okupacją 1939–1945*, t. 1, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2015, s. 219, 226–228; *Einführung*, w: *Meldungen aus dem Reich. Die geheime Lageberichte des Sicherheitsdienstes der SS 1938–1945*, wyd. H. Boberach, Pawlak Verlag, Herrsching 1984, Bd. 1, s. 11, 16–18, 28.

⁴ M. Sikora, *Slużba Bezpieczeństwa SS...*, s. 223.

potrzeby przesadnego koloryzowania ich treści. Jak twierdzi Eugeniusz Cezary Król, „[p]rzy wszystkich zastrzeżeniach, dotyczących proveniencji i metody zbierania danych, Meldungen aus dem Reich i źródłom pokrewnym należy przyznać pewną wartość poznawczą”⁵. Nie chodzi jednak wyłącznie o obserwowane przez okupanta zjawiska społeczne i nastroje panujące w społeczeństwie; źródła tego typu równie wiele mówią o administracji okupacyjnej i sposobie, w jaki postrzegała ona okupowany kraj.

Wbrew tytułowi wskazującemu na ograniczenie raportów do terytorium Rzeszy, dotyczyły one również Generalnego Gubernatorstwa (GG)⁶ i nie odnosiły się wyłącznie do nastrojów ludności niemieckiej. W wypadku GG informowano w nich również o Ukraińcach, Polakach oraz Żydach. Brak natomiast w nich wiadomości na temat górali, Łemków, Hucułów i Białorusinów, chociaż okupant usilnie podkreślał ich obecność w GG⁷. Raporty zawierały nie tylko informacje o zjawiskach i nastrojach społecznych, szczególnie tych niepożądanych z punktu widzenia III Rzeszy, lecz często również propozycje rozwiązań, które miały spowodować poprawę. Rekomendowane przez SD działania nie zawsze były akceptowane przez kompetentne władze. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie obrazu społeczeństwa GG, jaki wyłania się z raportów oraz – przez konfrontację z innymi źródłami i opracowaniami – próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy SD trafnie oceniała nastroje panujące w społeczeństwie GG.

Przed 1939 rokiem zainteresowanie SD Polską koncentrowało się na Żydach, komunistach, masonach i życiu politycznym mniejszości niemieckiej. Poważniejszemu zgłębianiu spraw dotyczących II RP stanął na przeszkodzie brak funkcjonariuszy znających język polski⁸. Niewielką pomoc merytoryczną w tym zakresie mogły udzielić SD instytucje naukowe, ponieważ, jak stwierdzono na przełomie lat 1937 i 1938, niemieckie badania wschodnie (*Ostforschung*) dotyczyły głównie największego wroga ideologicznego – ZSRS. Postulowano wówczas powołanie Ostinstytutu, który mógłby w przyszłości zapewnić niezbędne wsparcie SD w sprawach dotyczących Polski⁹.

Od wiosny 1939 roku SD była zaangażowana w przygotowanie inwazji na Polskę. W ramach tej instytucji utworzono w maju 1939 roku komórkę Zentralstelle II P (Polen), której zadaniem było m.in. zbieranie informacji o działalności wrogiej Niemcom w Polsce (we współpracy z Ostinstytutem)¹⁰. Przygotowany w połowie kwietnia 1939

⁵ E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu...*, s. 16–17.

⁶ W opracowaniach historycznych dotyczących niemieckiej polityki okupacyjnej w Generalnym Gubernatorstwie omawianym raportom nie poświęcano zbyt wiele uwagi. Nie wykorzystał ich szerzej nawet autor monografii dotyczącej roli SD w kształtowaniu polityki okupacyjnej w GG, Alvin Ramme, której wydania zarówno polskie, jak i niemieckie ukazały się jeszcze przed opublikowaniem przez Heinza Boberacha w 17 tomach wydawnictwa źródłowego *Meldungen aus dem Reich*. Spośród badaczy polskich raporty SD z terenu GG wykorzystywał w swoich badaniach nad niemiecką propagandą Eugeniusz Cezary Król.

⁷ F. Arlt, *Übersicht über die Bevölkerungsverhältnisse im Generalgouvernement*, Univ.-Buchdr., Krakau 1940, s. 16, 49, 53–57.

⁸ W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, „Pax”, Warszawa 1985, s. 21.

⁹ Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde (dalej: BAB), Reichssicherheitshauptamt (dalej: RSHA), R 58/8040, Specjalny raport SD: aktualny stan badań wschodnich, 1938 [b.p.].

¹⁰ BAB, RSHA, R 58/7154, Notatka z 22 V 1939, k. 1–3; W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 22.

roku i poszerzony na początku maja 1939 roku raport SD na temat „antyniemieckiej działalności w Polsce” zawierał dość przypadkową listę drugorzędnych organizacji, nieznaną szerzej osób i kilku tytułów prasowych, którym przypisywano wrogość wobec Rzeszy. Ponieważ ujęto w nim organizacje żydowskie i loże masońskie (a pominięto np. Polski Związek Zachodni), wskazuje to na zastosowanie znanego z samych Niemiec schematu, w którym za wrogów narodowego socjalizmu uznawano właśnie te środowiska¹¹.

Lepiej pod względem merytorycznym wypadł przygotowany przez SD wiosną lub latem 1939 roku obszerny raport zatytułowany „Środki sprawowania władzy w Polsce” (*Die innerpolitischen Machtmittel Polens*). Opisano w nim ustrój państwa („umiarkowana dyktatura militarna”¹²) i jego strukturę narodościową. Wiele miejsca poświęcono Straży Granicznej, a przede wszystkim Policji Państwowej, zwracając uwagę na jej doskonałe zorganizowanie i osiągnięcia w zwalczaniu ruchu komunistycznego¹³. Chociaż opracowanie to zostało przygotowane na użytek wewnętrzny (nie było konieczności umieszczenia w nim sformułowań zgodnych z wytycznymi dla propagandy), dostrzec w nim można rasistowskie akcenty, uprzedzenia i nawiązanie do „krzywdy Wersalu”. Mowa jest w nim o „niesprawiedliwym” przebiegu granicy polsko-niemieckiej i „terrorze” skierowanym przeciwko mniejszości niemieckiej. Jednocześnie zaznaczono, że w Polsce widoczne są wpływy kultury niemieckiej „nawet w Kongresówce”, a tam, gdzie ich nie ma, po prostu kończy się obszar, który można nazwać cywilizowanym: „zaczyna się Azja, jeszcze na terytorium Polski”¹⁴.

O roli SD w niemieckim aparacie terroru, w szczególności na terytoriach okupowanych, świadczy powierzenie tej organizacji koordynacji działalności grup operacyjnych Sipo i SD (*Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes*, EG), które na ziemiach polskich jesienią 1939 roku przeprowadzały masowe aresztowania i egzekucje osób uznanych za „wrogów Rzeszy”. SD powierzono również „rozpracowywanie spraw polityczno-policyjnych na zajętych do tej pory polskim terytorium”¹⁵.

Zgodnie z ustaleniami z narady u szefa Sipo i SD Heydricha, która odbyła się 5 lipca 1939 roku, tworzone w związku z przygotowaniem inwazji na Polskę EG miały liczyć ok. 2000 funkcjonariuszy, w tym – obok członków Gestapo i Kripo – ok. 350–450 funkcjonariuszy miała oddelegować SD¹⁶. Ich zadaniem było m.in. zabezpieczanie akt instytucji państwowych, partii i organizacji dotyczących działalności polskiego wywiadu, policji państwowej i organizacji uznawanych za „antyniemieckie”¹⁷. Oficerowie SD

¹¹ BAB, RSHA, R 58/7612, SD, Notatka pt. wroga Niemcom działalność w Polsce, 15 IV 1939, k. 5–8; *ibidem*, SD, Notatka pt. wroga Niemcom działalność w Polsce, 8 V 1939, k. 10–16.

¹² BAB, RSHA, R 58/136, Reichsführer SS, szef Głównego Urzędu SD, opracowanie pt. Środki sprawowania władzy w Polsce [b.d., między majem a wrześniem 1939], k. 36.

¹³ *Ibidem*, s. 110–120.

¹⁴ *Ibidem*, k. 29.

¹⁵ W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 22; U. Herbert, *Werner Best. Studium biograficzne o radykalizmie, światopoglądzie i rozsadku 1903–1989*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 2007, s. 274–275; G. Paul, „*Kämpfende Verwaltung*”..., s. 50.

¹⁶ BAB, RSHA, R 58/7154, Notatka z narady u Gruppenführera SS R. Heydricha, 8 VII 1939, k. 4.

¹⁷ A. Ramme, *Slużba Bezpieczeństwa SS*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984, s. 121–122; A. Woźny, *Przejęcie akt Oddziału II SG WP przez Einsatzkommando*

zbierali informacje na temat okupowanego terytorium przydatne dla Gestapo i całego aparatu okupacyjnego.

Przykładem takiej działalności jest raport Obersturmbannführera SS Eduarda Straucha, oficera SD przy dowódcy EG II, na temat polskich partii politycznych i organizacji społecznych przygotowany 5 października 1939 roku. Liczne parafy na marginesie egzemplarza przesłanego do Berlina świadczą, że znalazł on wielu czytelników wśród funkcjonariuszy RSHA. Zamieszczono w nim podstawowe informacje o 19 „organizacjach politycznych” (zaliczono do nich nie tylko partie, ale również organizacje kombatanckie i paramilitarne), których istnienie stwierdzono w obszarze działania EG II. Raport kończy się akapitem, który nie pozostawia wątpliwości co do celu, w jakim powstał: „Ustalono, że większość czołowych osobistości życia politycznego w momencie wkroczenia niemieckich oddziałów na ich obszar działania, opuściła swoje rodzime miejscowości. Zostały one wpisane na listy i zatroszczono się, aby w razie ich powrotu do rodzimych miejscowości, można było je natychmiast zatrzymać”. Podobne wnioski można wyciągnąć z pisma przewodniego, wraz z którym raport wysłano do RSHA: „Zebrane w załączonym raporcie wyniki są również przekazywane na bieżąco miejscowym władzom administracji cywilnej i innym zainteresowanym urządům w obszernych raportach szczegółowych. Miejskowe komanda operacyjne [Tajnej] Pol.[icji] Państw. [owej] w związku z podejmowanymi wkrótce działaniami operacyjnymi otrzymują na bieżąco kopie tutejszych raportów”¹⁸.

Okupant, tworząc w GG aparat represji, zacieśnił współpracę między Sipo (w tym Gestapo) z SD w porównaniu z Rzeszą. O ile w Niemczech (i na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy) Gestapo i SD były połączone na szczeblach centralnym (RSHA) oraz władz prowincji lub okręgów Rzeszy (w urządach Inspektora Sipo i SD), w GG powiązanie obu służb sięgało jeszcze niżej: poza urzędem Dowódcy Sipo i SD w Krakowie występowało również w dystryktach – w urządach Komendanta Sipo i SD, a nawet w podległych im placówkach zamiejscowych Sipo i SD¹⁹.

Zadania SD w GG były przedmiotem rozmowy generalnego gubernatora Hansa Franka z dowódcą Sipo i SD w GG Brigadeführerem SS Bruno Streckenbachem, która miała miejsce 28 października 1939 roku (jej ustalenia są nieznane)²⁰. Trzy dni później na naradzie w sprawach bezpieczeństwa u Franka Streckenbach informował, że Himmler życzy sobie, aby granica z sowiecką „strefą interesów” była nadzorowana wyłącznie przez SD, ponieważ ma do niej większe zaufanie niż do służby celnej

2/IV(SS/SD) w 1939 r., w: T. Dubicki (red.), *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, t. V, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2015, s. 7–36.

¹⁸ BAB, RSHA, R 58/7096, Raport Obersturmbannführera SS E. Straucha, dowódcy SD przy EG II w Radomiu, dla Głównego Urzędu SD w Berlinie, 5 X 1939, k. 1–8.

¹⁹ J. Banach, *Heydrichs Vertreter im Feld. Die Inspekteure, Kommandeure und Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD*, w: G. Paul, K.-M. Mallmann (red.), *Die Gestapo im Zweiten Weltkrieg...*, s. 87; S. Biernacki, *Okupant a polski ruch oporu. Władze hitlerowskie w walce z ruchem oporu w dystrykcie warszawskim 1939–1944*, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa 1989, s. 25.

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Dziennik Hansa Franka (DHF), GK 95/1, zapis z 28 X 1939, k. 9.

(Zollgrenzschutz)²¹. Pracę wywiadowczą SD przeciwko ZSRS zintensyfikowano w okresie przygotowań do niemieckiej inwazji 22 czerwca 1941 roku²².

Dnia 1 grudnia 1939 roku Frank wprowadzał w obowiązek przybyłego właśnie do Krakowa Sturmbannführera SS Hansa Eggersdorfa, świeżo mianowanego referenta SD przy dowódcy Sipo i SD w GG²³. Stanowisko to pełnił nie dłużej niż do końca 1939 roku. Od stycznia do października 1940 roku jego następcą był dr Wilhelm Fuchs. Po nim z kolei stanowisko to zajmował do połowy 1941 roku Otto Sens. Ostatnim referentem SD przy dowódcy Sipo i SD w GG był Sturmbannführer SS Franz Heim, który wcześniej był referentem SD przy komendancie Sipo i SD w dystrykcie krakowskim²⁴.

Pole działania SD w GG było stosunkowo szerokie. Jej zaangażowanie w działalność skierowaną przeciwko podziemiu znajduje potwierdzenie m.in. w protokołach narad w sprawach bezpieczeństwa u generalnego gubernatora. Na jednej z nich, w październiku 1943 roku, dowódca Sipo i SD Oberführer SS Walter Bierkamp oznajmił, że „SD w Radomiu wykryła obszerny skład ze znaczną ilością amunicji”²⁵. Kilka dni później informował, że według rozeznania podległych mu służb Warszawa jest centrum ruchu oporu i z tego też względu „uwaga SD skupia się głównie na Warszawie”²⁶. W lipcu 1944 roku, gdy wschodnia część GG została już zajęta przez Armię Czerwoną, Bierkamp informował o podejmowanych próbach skonfliktowania polskich organizacji konspiracyjnych: „Zadanie SD polega w tej chwili na tym, żeby próbować wygrywać przeciwko sobie wszelkie organizacje ruchu oporu. Chwilowo udało się osiągnąć tyle, że prowadzą one szeroko zakrojoną propagandę przeciwko bolszewikom”²⁷. Z kolei wiosną 1944 roku prezydent Wydziału Głównego Propagandy w rządzie GG, Wilhelm Ohlenbusch, zapewniał, że tworzona przez niego „Liga Antybolszewicka ściśle współpracuje z SD”²⁸. Ponadto SD – obok Sipo, urzędu wyższego dowódcy SS i policji oraz administracji cywilnej GG – była zaangażowana w działalność skierowaną przeciwko Żydom: od kontroli Judenratów po udział w Zagładzie²⁹.

²¹ Narada z udziałem F.W. Krügera, B. Streckenbacha na temat stanu bezpieczeństwa w GG, 31 X 1939, w: *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, oprac. S. Płoski, Książka i Wiedza, Warszawa 1970, dok. 2, s. 84.

²² M. Foedrowitz, *Auf der Suche nach einer besatzungspolitischen Konzeption. Der Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD im Generalgouvernement*, w: G. Paul, K.-M. Mallmann (red.), *Die Gestapo um Zweiten Weltkrieg...*, s. 341–342.

²³ AIPN, DHF, GK 95/1, zapis z 1 XII 1939, k. 80–81.

²⁴ A. Ramme, *Służba Bezpieczeństwa...*, s. 166.

²⁵ Konferencja w sprawach bezpieczeństwa, 19 X 1943, w: *Okupacja i ruch oporu...*, t. 2, dok. 167, s. 239.

²⁶ Posiedzenie gubernatorów dystryktów – m.in. informacja J. Bühlera o odwołaniu F.W. Krügera oraz wypowiedzi szefów dystryktów o stanie bezpieczeństwa na podległych im terenach, 27 X 1943, w: *ibidem*, dok. 173, s. 307.

²⁷ Posiedzenie gubernatorów dystryktów – m.in. wypowiedź Bierkampa o działalności ruchu oporu oraz Kundta o stanie bezpieczeństwa w dystrykcie Radom, 7 VII 1944, w: *ibidem*, dok. 219, s. 517.

²⁸ Posiedzenie rządu GG – m.in. stan bezpieczeństwa w GG, 19 IV 1944, w: *ibidem*, dok. 205, s. 450.

²⁹ Protokół posiedzenia policyjnego poświęconego całokształtowi spraw związanych ze stanem bezpieczeństwa w GG, 30 V 1940, w: *Okupacja i ruch oporu...*, t. 1, dok. 34, s. 212, 215.

Próby rozszerzenia działalności SD o antykomunistyczne przedsięwzięcia propagandowe miały miejsce już na początku okupacji. W listopadzie 1939 roku dowódca SD przy stacjonującej w Warszawie EG IV proponował Heydrichowi przetłumaczenie na język polski i opublikowanie w polskim wydawnictwie broszury „Destrukcyjna działalność bolszewizmu w Europie i w świecie”³⁰, co miało ułatwić SD stworzenie „antykomunistycznej sieci wywiadowczej” na terenie GG³¹. Publikacja z wielu względów nie doszła do skutku. RSHA uznało, że byłaby niepożądana z uwagi na pakt niemiecko-sowiecki, a ponadto zwróciło uwagę, że działalność propagandowa leży w gestii Ministerstwa Propagandy i Oświecenia Publicznego Rzeszy. Na przeszkodzie publikacji stanął ponadto „brak tłumaczy” w urzędzie Komendanta Sipo i SD w Warszawie³². Ten problem komplikował również inne działania SD i występował także później. W lipcu 1944 roku Bierkamp na naradzie u Franka mówił, że „tłumacze pracujący dla SD są często zabijani przez członków ruchu oporu, toteż SD nie ma komu zlecić przekładów najważniejszych nawet materiałów”³³.

Również SD nadzorowała działalność polskiej Rady Głównej Opiekuńczej (RGO). W marcu 1940 roku odradzała Frankowi współpracę z jej prezesem Januszem Radziwiłłem, ponieważ „swego czasu brał udział w powstaniu śląskim, wspierał Korfatego i pogardliwie wypowiadał się o Rzeszy [Niemieckiej]”³⁴. Chociaż informacje SD były nieścisłe (Radziwiłł nie brał udziału w powstaniu śląskim), został usunięty z funkcji pierwszego, jeszcze nieformalnego, prezesa RGO. Ocenia się jednak, że Frank podjął tę decyzję, gdyż poczuł się urażony pominięciem go, gdy Radziwiłł wyjechał do Berlina na rozmowy z Hermannem Göringiem w styczniu 1940 roku³⁵. Z kolei gdy Adam Ronikier upominał się w imieniu RGO o przekazywane przez rząd polski na uchodźstwie pieniądze na jej działalność, Heim doradzał mu „trzymać się z dala od tych pieniędzy”³⁶. Heim wykorzystywał spotkania z Ronikiem i innymi działaczami RGO w celu sondowania ich w sprawie możliwości nawiązania „współpracy Polaków i Niemców na płaszczyźnie antykomunistycznej”³⁷.

³⁰ „Die Zersetzungsarbeit des Bolschewismus in Europa und in der Welt”. Pod takim tytułem Deutsche Hochschule für Politik (stanowiąca zaplecze naukowe SD), rozpiła konkurs w 1937 roku na najlepszą pracę na wymieniony temat. Zob. J. Sywottek, *Mobilmachung für den totalen Krieg. Die propagandistische Vorbereitung der deutschen Bevölkerung auf den Zweiten Weltkrieg*, Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen 1976, s. 117.

³¹ BAB, RSHA, R 58/421, Pismo dowódcy SD przy EG IV do Gruppenführera SS R. Heydricha, 10 XI 1939, k. 1.

³² Ibidem, Pismo RSHA do Komendanta Sipo i SD w Warszawie, 9 XII 1939, k. 90; ibidem, Pismo Komendanta Sipo i SD w Warszawie do RSHA, 27 V 1940, k. 97.

³³ Posiedzenie gubernatorów dystryktów – m.in. wypowiedź Bierkampa o działalności ruchu oporu oraz Kundta o stanie bezpieczeństwa w dystrykcie Radom, 7 VII 1944, w: *Okupacja i ruch oporu...*, t. 2, dok. 219, s. 520.

³⁴ AIPN, DHF, GK 95/3, zapis z 16 III 1940, k. 219.

³⁵ J. Durka, *Janusz Radziwiłł. Biografia polityczna 1880–1967*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 2011, s. 282–286.

³⁶ B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1985, s. 149.

³⁷ Ibidem, s. 272.

Do zadań SD należało również wykrywanie korupcji we władzach niemieckich i informowanie o nich władz w Berlinie, co jednak zapewne nie było priorytetem³⁸. W maju 1944 roku gubernator dystryktu warszawskiego, Ludwig Fischer, zwracał uwagę, że SD nie jest w stanie zorganizować „policji gospodarczej”³⁹. Jak można przypuszczać, właśnie stwierdzone przez SD nadużycia i nieprawidłowości (niekoniecznie finansowe; mogły dotyczyć np. niekonsekwencji polityki okupacyjnej) były powodem wezwania we wrześniu 1941 roku Heima do Franka. Rozmowa dotyczyła sprawozdań SD, które zapewne zawierały informacje kompromitujące dla administracji generalnego gubernatora. Przekazywanie ich bezpośrednio do Berlina spędzało mu najwyraźniej sen z powiek: „Tematem narady są raporty SD o nastrojach w Generalnej Guberni⁴⁰, przesyłane przez SD władzom berlińskim. Zdaniem pana gubernatora generalnego, zawierają one niesłuszną krytykę zwierzchnich władz niemieckich w Generalnej Guberni, toteż protestuje on stanowczo przeciwko rozpowszechnianiu tego rodzaju wiadomości. Mówca otrzymał pismo pochodzące z otoczenia Führera i zapytujące o prawdziwość danych zawartych w tych sprawozdaniach. Pan generalny gubernator wydaje SS-Sturmbannführerowi Heimowi polecenie, żeby na przyszłość wspomniane sprawozdania tygodniowo przechodziły bezpośrednio przez jego ręce”⁴¹.

Najwidoczniej życzenie to nie zostało spełnione, skoro dwa tygodnie później generalny gubernator spotkał się w tej sprawie z Streckenbachem, byłym dowódcą Sipo i SD w GG, a wówczas już szefem urzędu I (organizacyjno-personalnego) RSHA, wobec którego ponowił swoje żądanie, aby raporty SD były mu przedstawiane przed wysłaniem do Berlina. Frank „zwrócił uwagę na niedopuszczalne następstwa bezpośredniej sprawozdawczości SD wobec zwierzchnich władz Rzeszy i partii na temat stosunków panujących w Generalnej Guberni. Gubernator generalny niejednokrotnie był zmuszony do prostowania tego rodzaju sprawozdań”⁴². Streckenbach starał się bagatelizować ich znaczenie i zapewniał, „że sprawozdania tego typu mają wyłącznie charakter propagandowy i że celem ich bynajmniej nie jest oficjalna ocena tych spraw. Powszechnie praktykowany jest zwyczaj przesyłania wyciągów z tych sprawozdań przez kancelarię partii czy ministra [Hansa] Lammersa do wiadomości władzom, o których jest mowa w meldunkach. Wyraził on jednak zgodę na to, żeby sprawozdawczość dotycząca Generalnej Guberni w pierwszym rzędzie podawana była bezpośrednio do wiadomości gubernatora generalnego”⁴³.

³⁸ Afera korupcyjna gubernatora dystryktów radomskiego i lwowskiego Karla Lascha była zapewne tylko przysłowiowym „wierzchołkiem góry lodowej”. M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Wallstein, Göttingen 2009, s. 57–64; D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2009, s. 252–258.

³⁹ Posiedzenie gubernatorów dystryktów w sprawie stanu bezpieczeństwa na terenie GG, 12 V 1944, w: *Okupacja i ruch oporu...*, t. 2, dok. 210, s. 481–482.

⁴⁰ Właściwą formą bez wątpienia jest „Generalne Gubernatorstwo”. Stosowane niegdyś powszechnie pojęcie „Generalnej Guberni” występuje w niniejszym tekście jedynie w cytatach ze starszej literatury przedmiotu i edycji źródłowych.

⁴¹ Narada w sprawie meldunków o sytuacji w GG wysyłanych przez SD do Rzeszy bez wiedzy generalnego gubernatora, 23 IX 1941, w: *Okupacja i ruch oporu...*, t. 1, dok. 81, s. 377.

⁴² Notatka służbowa z narady w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy w sprawie meldunków SD o sytuacji w GG, 11 X 1941, w: *ibidem*, dok. 83, s. 379.

⁴³ *Ibidem*.

Trzecią rozmowę w tej samej sprawie Frank odbył pół roku później, w kwietniu 1942 roku, z Obergruppenführerem SS Friedrichem Wilhelmem Krügerem, wyższym dowódcą SS i policji w GG: „gubernator generalny wysuwa poważne zastrzeżenia co do tzw. poufnych meldunków informacyjnych na temat Generalnej Guberni, którymi tzw. SD ciągle zalewa Rzeszę. Mówca uważa je za najgorszego gatunku płody czysto szpiclowskiej roboty, nie mające nic wspólnego z obiektywną prawdą i nie będące niczym innym jak wyrazem nienawiści do działalności organów państwowych w Generalnej Guberni. Zwraca on uwagę SS-Obergruppenführera, że na dłuższą metę meldunki te [...] zaszkodzić mogą zwierzchnim władzom policyjnym w Generalnej Guberni, czyli samemu SS-Obergruppenführerowi”⁴⁴. W odpowiedzi na jawną niemal groźbę ze strony Franka wyższy dowódca SS i policji ustąpił: „SS-Obergruppenführer Krüger obiecuje zbadać sprawę i należyście ją załatwić. Poza tym zobowiązuje się on do wiernej służby w ramach rządu i wyraża radość z powodu zlikwidowania konfliktu”⁴⁵.

Generalne Gubernatorstwo w „meldunkach z Rzeszy”

Warunki życia

Braki w zaopatrzeniu w żywność i artykuły pierwszej potrzeby bez wątpienia należały do najpoważniejszych zagadnień wpływających na nastroje społeczne w GG. Oczywiście stopień, w jakim niedostatki te dotykały poszczególne grupy ludności, był różny. Od początku okupacji niedożywienie i głód w największym stopniu dotykało Żydów, którzy byli wyraźnie dyskryminowani przez okupanta, co znajduje potwierdzenie w raporcie SD z czerwca 1940 roku. Przyznano w nim, że w GG Żydom przysługują dwa razy mniejsze racje żywnościowe niż Polakom, ale tylko wtedy, gdy nie występują trudności aprowizacyjne⁴⁶. O zamiarze władz niemieckich uzależnienia otrzymywania przydziałów żywności (i tak niewystarczających) od pracy na rzecz okupanta świadczy fragment raportu SD z kwietnia 1940 roku, w którym informowano, że: „z narodowo-socjalistycznej strony zauważa się, że tylko przez wprowadzenie przymusu pracy Żydów będzie możliwe wyżywienie tej części ludności. Dopóki przymus pracy nie zostanie wprowadzony, nie da się uniknąć organizowania przez Żydów czarnego rynku na wielką skalę, aby obojętnie jak zdobyć pieniądze”⁴⁷. Według SD to nie wojna i okupacja, lecz żydowscy spekulanci są winni wysokim cenom żywności i trudnościom w zaopatrzeniu⁴⁸, a zlikwidowanie trudności w zaopatrzeniu będzie możliwe przez objęcie Żydów przymusem pracy (zarządzenie w tej sprawie wydano już 26 X 1939 roku,

⁴⁴ Konferencja z F.W. Krügerem na temat stanowiska SS i policji w GG, formacji Sonderdienst oraz meldunków SD o sytuacji w Generalnej Guberni, 21 IV 1942, w: *ibidem*, dok. 104, s. 458.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 459.

⁴⁶ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 98), 20. Juni 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1287–1288.

⁴⁷ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 79), 19. April 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1031.

⁴⁸ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 57), 23. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 804–806.

a zatem w dniu proklamacji GG; niedługo później wydano również przepisy wykonawcze⁴⁹). Przekonanie to było jednak iluzją, co pokazały kolejne lata okupacji. Czarny rynek rozwijał się w miarę rosnących braków w zaopatrzeniu mimo drakońskich kar za nielegalny handel żywnością, również wtedy, gdy Żydzi zostali zamknięci w gettach, a następnie wymordowani w obozach zagłady⁵⁰.

W raportach SD również Polakom przypisywano udział w nielegalnej (z punktu widzenia okupanta) działalności gospodarczej. Winą za panującą w GG drożyznę i trudności w zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby i żywność obarczano chłopów, którzy mieli wstrzymywać się ze sprzedażą (działanie to uznawano z ich strony za bojkot, analogiczny jak w strajku chłopskim w 1937 roku). To niekorzystne zjawisko nie byłoby przedmiotem zainteresowania SD, gdyby nie fakt, że dotknięci jego skutkami byli też volksdeutsche i reichsdeutsche. Jako środki zaradcze proponowano stworzenie systemu, w którym zarówno produkcja, również rolna, jak i sprzedaż, byłaby na każdym etapie ściśle kontrolowana przez władze okupacyjne⁵¹.

Jeszcze dalej w przypisywaniu kryminalnych skłonności Polakom posunięto się w raporcie SD z czerwca 1941 roku, w którym opisując działalność niemieckiego wymiaru sprawiedliwości w GG podkreślono, że: „przestępczość Polaków jest nadzwyczaj wysoka. W żadnym wypadku nie można jej porównywać z [przestępczością] narodu niemieckiego. [Liczy] morderstw, morderstw rabunkowych, kradzieży, oszustw itd. mimo energicznych działań władz niemieckich nie udało się jeszcze sprowadzić do akceptowalnego poziomu”. W zawołowany sposób przyznano jednak, że wysoka „przestępczość gospodarcza”, przez co rozumiano zawyżanie cen, nielegalny handel, lichwę i kradzieże opału, jest wynikiem wojny i okupacji: „do tego dochodzą liczne przestępstwa, których wyjaśnieniem może być trudne położenie gospodarcze”. Ponieważ wymiar sprawiedliwości był przeciążony, okupant ubolewał, że nie jest możliwe, aby przez szybkie skazanie osiągnąć „efekt odstraszący”⁵².

W początkowym okresie okupacji jednym z najważniejszych tematów w raportach SD w sprawach polskich były przymusowe przesiedlenia. W lutym 1940 roku donoszono o „kamufLOWaniu się” jako strategii chroniącej przed wysiedleniem. Polacy z Gdyni i Żydzi z Łodzi mieli podawać się za Rosjan i na tej podstawie oczekiwać traktowania na równi z Niemcami – czyli prawa pozostania w swoich domach. W tym samym celu Polacy z Pomorza i Wielkopolski mieli się deklarować jako volksdeutsche i przystępo-

⁴⁹ M. Wenzel, *Arbeitszwang und Judenmord. Die Arbeitslager für Juden im Distrikt Krakau des Generalgouvernements 1939–1944*, Metropol-Verlag, Berlin 2017, s. 42.

⁵⁰ J. Chrobaczyński, *Dramatyczny rok 1943. Postawy i zachowania społeczeństwa polskiego w rozstrzygającym roku II wojny światowej*, Instytut Pamięci Narodowej, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej, Rzeszów–Kraków 2012, s. 424–425; A. Czocher, *Mechanizmy represji i struktura terroru dnia codziennego. Przykład Krakowa 1939–1945*, w: R. Traba, K. Woniak, A. Wolff-Powęska (red.), *„Fikcyjna rzeczywistość”. Codziennosc, światy przeżywane i pamięć niemieckiej okupacji w Polsce*, Centrum Badań Historycznych, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa–Berlin 2016, s. 62–63.

⁵¹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 57), 23. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 804–806.

⁵² Meldungen aus dem Reich (Nr. 193), 12. Juni 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2403.

wać do organizacji narodowosocjalistycznych, w których członkostwo było zastrzeżone dla Niemców: Niemiecki Front Pracy (Deutsche Arbeitsfront), Oddziały Szturmowe (Sturmabteilungen, SA), a nawet NSDAP⁵³. W innym raporcie, również z lutego 1940 roku, zwrócono uwagę, że Polacy wysiedlani z Kraju Warty do GG, po zaopatrzeniu się w „przepustki najróżniejszych urzędów” powracali do swoich domów, aby zabrać ze sobą pieniądze i wyposażenie mieszkań, co oczywiście skutkowało incydentami z ich nowymi lokatorami – Niemcami bałtyckimi. Ponadto Polacy przywozili znaczne ilości żywności z ziem wcielonych do Rzeszy, co było pierwszym objawem trudności aprowizacyjnych w GG i panującej drożyzny. Wobec tego SD rekomendowała rozesłanie w tej sprawie wszystkim urzędom partyjnym i państwowym w GG zakazu wydawania przepustek dla Polaków, którzy zostali wysiedleni z ziem wcielonych do Rzeszy⁵⁴. Zjawisko nielegalnych powrotów z wysiedlenia pojawiło się już jesienią 1939 roku – 29 listopada Himmler wydał polecenie, aby Żydów i Polaków, którzy zostali wysiedleni do GG i powrócili na ziemie wcielone do Rzeszy, rozstrzeliwać w trybie doraźnym⁵⁵.

Na początku 1940 roku SD informowała o odnalezionych w dystrykcie warszawskim ulotkach w języku polskim, w których była mowa o tym, że „z ziem wcielonych do Rzeszy wysiedlonych zostanie 5 milionów ludzi”, co będzie oznaczać znaczne przeludnienie GG⁵⁶. Do treści tej ulotki nawiązywał kolejny raport SD, sporządzony dwa dni później. Zwrócono w nim uwagę na opublikowanie w „Kraukauer Zeitung” (nr 23 z 1940 roku) artykułu o występującym w dystrykcie krakowskim przeludnieniu wsi („Ponad 3 miliony ludzi w dystrykcie krakowskim”). Przyznano wprawdzie, że dane te są rzetelne, jednak artykuł „wywołał sensację w kręgach narodowosocjalistycznych [tj. w kręgach władzy GG] a jego publikacja została powszechnie oceniona jako działanie nadzwyczaj krótkowzroczne pod względem politycznym i niezrozumiałe. Przecież wiadomo, że Polacy w swoich ulotkach i propagandzie radiowej w krajach neutralnych przedstawiają ewakuację Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy jako szczególnie drażniące postępowanie biorąc pod uwagę przeludnienie GG”⁵⁷.

W odróżnieniu od Żydów i Polaków w wypadku Ukraińców mieszkających w GG nie warunki bytowe były najważniejszym problemem, lecz sprawa traktowania ich przez władze niemieckie (o czym będzie mowa niżej).

SD uważała, że volksdeutsche są wprawdzie chętni do współpracy z administracją okupacyjną, jednak z racji przeważnie chłopskiego pochodzenia zatrudnienie ich poza rolnictwem (np. w administracji okupacyjnej) napotyka przeszkody. Tym większe, że zgodnie z decyzjami władz niemieckich wszyscy volksdeutsche z GG mieli zostać jeszcze

⁵³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 58) 26. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 810–811.

⁵⁴ Meldungen aus dem Reich (Nr. 48) 2. Februar 1940, w: *ibidem*, s. 717.

⁵⁵ Rozkaz natychmiastowego rozstrzelania Polaków i Żydów, którzy po wysiedleniu samowolnie powrócili na terytorium ziem „wcielonych” do Rzeszy, 13 XII 1939 r., w: *Wysiedlenia ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939–1945. Wybór źródeł*, oprac. C. Łuczak, Instytut Zachodni, Poznań 1969, dok. 12, s. 17.

⁵⁶ Meldungen aus dem Reich (Nr. 49) 5. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 727.

⁵⁷ Meldungen aus dem Reich (Nr. 50), 7. Februar 1940, w: *ibidem*, s. 733.

w ciągu 1940 roku przesiedleni do Rzeszy, wobec czego ich tymczasowe zatrudnienie byłoby niecelowe⁵⁸. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ograniczona przydatność volksdeutschów dla administracji okupacyjnej była konstatawana również przez inne instytucje niemieckie – większość wywodziła się ze wsi i nie miała innych doświadczeń zawodowych niż praca na roli, część bardzo słabo знаła język niemiecki lub z innych względów nie uznawano ich za godnych zaufania⁵⁹. Natomiast przesiedlenia volksdeutschów nie objęły jednak całego obszaru GG, lecz tylko dystrykt lubelski i wschodnią część dystryktu warszawskiego. Od września do listopada 1940 roku przesiedlono 28 846 Niemców etnicznych do Kraju Warty⁶⁰.

Wiosną 1940 roku z dystryktu radomskiego napłynęły informacje o niezadowoleniu volksdeutschów, którym przyznano dwa razy mniejsze przydziały mięsa niż reichsdeutschem (odpowiednio 500 g i 1000 g tygodniowo)⁶¹. Volksdeutsche uważali, że są traktowani jak „Niemcy drugiej kategorii” (oczywiście słowem nie wspomniano przy tej okazji o aprowizacji Polaków i Żydów). Właśnie na karb trudności w zaopatrzeniu w żywność zrzucano niewielkie zainteresowanie volksdeutschów z Tomaszowa Mazowieckiego ochotniczą służbą w Wehrmachcie, którą ogłoszono 19 kwietnia 1940 roku⁶² (w mieście tym, liczącym 4000 ludności niemieckiej, zgłosiło się tylko 197 ochotników w wieku poborowym)⁶³. Mimo intensywnych działań propagandowych w ciągu miesiąca w całym GG ochotniczo zgłosiło się do Wehrmachtu tylko 1684 volksdeutschów⁶⁴. Wynik ten był rozczarowujący dla władz niemieckich, skoro zgodnie z urzędowymi danymi liczebność volksdeutschów w GG szacowano w 1940 roku na 90 000⁶⁵. Na tym przykładzie doskonale widać rozbieżność między raportami SD a oficjalną propagan-

⁵⁸ Meldungen aus dem Reich (Nr. 57), 23. Februar 1940, w: ibidem, s. 806.

⁵⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie, 515 Batalion Policji w Zamościu, 8, raport Oberführera SS F. Katzmanna, 4 X 1939 r., k. 5–8; BAB, Volksdeutsche Mittelstelle, R 59/291, Raport Volksdeutsche Mittelstelle, Die Volksdeutschen im Generalgouvernement ostwärts der Weichsel, 1940, k. 4; Der Chef der Einsatzgruppe IV berichtet am 6. Oktober 1939 über die Judenverfolgung in Warschau, w: *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 4: *Polen. September 1939 – Juli 1941*, oprac. K.-P. Friedrich, współpraca A. Löw, De Gruyter Oldenbourg, München 2011, dok. 19, s. 103; W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 30; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, Czytelnik, Warszawa 2010, s. 376.

⁶⁰ J. Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Instytut Zachodni, Poznań 1966, s. 228.

⁶¹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 73), 6. April 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 964.

⁶² Erlass über Zulassung deutscher Volkszugehöriger zum freiwilligen Eintritt in die deutsche Wehrmacht vom 19. April 1940, w: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce, cz. 2: Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy*, Instytut Zachodni, Poznań 1958, s. 183–184.

⁶³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 91), 27. Mai 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1182–1182.

⁶⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Mikrofilmy aleksandryjskie, T-501 Akta Dowództw Niemieckich: Obszary Tyłowe, Terytoria Okupowane i inne, 212, Okólnik naczelnego dowódcy Wehrmachtu na wschodzie, 23 V 1940, k. 1275.

⁶⁵ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne...*, cz. 2, s. 20–21.

dą. Informacje zamieszczone w prasie niemieckiej w GG pełne są uznania dla entuzjazmu volksdeutscheów, którzy masowo zgłaszają się do służby w Wehrmachcie⁶⁶.

Dwukrotnie na łamach „Meldungen aus dem Reich” w 1941 roku omawiano „nie-dole” niemieckich urzędników sądów i prokuratur w GG. W czerwcu tego roku informowano o brakach personalnych oraz wynikającym stąd przeciążeniu pracą oraz równoczesnej „utracie prestiżu” w oczach Polaków, ponieważ Rzesza nie jest w stanie zapewnić personelu dla administracji okupacyjnej. Zwrócono ponadto uwagę na problem wysyłania do GG „niewłaściwych fachowców”, nie precyzując jednak, dlaczego okazali się „niewłaściwi”. Z powodu braków personalnych w posiedzeniach sądów specjalnych brali udział z konieczności również polscy urzędnicy niższego szczebla, co nie powinno było mieć miejsca z uwagi na „polityczną doniosłość rozpatrywanych spraw”⁶⁷. W raporcie z września tego samego roku więcej uwagi poświęcono warunkom pracy i bytowania urzędników. Wobec tego, że funkcjonowanie niemieckiego wymiaru sprawiedliwości w GG opierało się w pewnej mierze na dobrowolnych zgłoszeniach urzędników do służby na tym terenie, wiele zależało od relacji tych, którzy już do GG przybyli. Według SD nie były one zachęcające. Konstatowano, że w GG „sędziowie i prokuratorzy są przeważnie zdani sami na siebie”. W większości mniejszych ośrodków administracyjnych musieli stołować się w polskich lokalach gastronomicznych i samodzielnie zapewnić sobie kwatery. Poczucie wyobcowania we wrogim kraju potęgowało zamknięcie się na nich środowisk innych grup zawodowych Niemców z Rzeszy, w szczególności policjantów i żołnierzy. Poza nielicznymi „domami niemieckimi” nie zapewniano im rozrywek kulturalnych. Nawet jeśli urzędnicy mogli spędzić urlop w Rzeszy, część dni wolnych zajmowała im podróż. Mimo że na czas delegowania do GG otrzymywali specjalny dodatek, był on niwelowany przez rosnące koszty utrzymania. Mimo tak zniechęcających warunków, przełożeni wywierali presję na urzędników sądów i prokuratur, aby jak najdłużej pozostali w GG. W konkluzji zwrócono uwagę na konieczność poprawienia warunków służby urzędnikom sądów i prokuratur w GG, ponieważ ten sam problem z całą mocą będzie występował na okupowanych ziemiach ZSRS⁶⁸.

O ile codzienna egzystencja Żydów i Polaków sprowadzała się do wysiłków mających na celu zdobycie żywności i przeżycie w trudnych warunkach mimo głodowych racji żywnościowych, największym problemem ludności niemieckiej była konieczność stykania się na co dzień z miejscową ludnością. Wobec tego SD zwracała uwagę na potrzebę wprowadzenia ścisłej segregacji Niemców i Polaków. W czerwcu 1940 roku informowano o powtarzających się z całego terenu GG skargach na Niemców z Rzeszy, zatrudnionych na kolei i poczcie, którzy nie tylko przebywają w towarzystwie Polaków, ale są również odpowiedzialni za gorszące „pijackie ekscesy” i incydenty z umundurowanymi Niemcami. Zalecono przeprowadzenie postępowań dyscyplinarnych oraz powołanie placówki, która będzie odpowiadać za szkolenie światopoglądowe niemieckich

⁶⁶ *Geschlossen zur Wehrmacht gemeldet*, „Warschauer Zeitung”, nr 102, 3 maja 1940, s. 5.

⁶⁷ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 193), 12. Juni 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2402–2404.

⁶⁸ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 217), 4. September 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 8, s. 2731–2732.

urzędników w GG⁶⁹. Jak się okazało, walka z alkoholizmem wśród urzędników administracji okupacyjnej była skazana na niepowodzenie⁷⁰. Podobnie nieskuteczne były próby zerwania kontaktów między ludnością polską a niemiecką. Wprawdzie już w kwietniu 1940 roku szef Urzędu Generalnego Gubernatora Josef Bühler wydał Niemcom kategoryczny zakaz utrzymywania kontaktów z Polakami jako nieliczący z narodowo-socjalistycznym światopoglądem okupanta⁷¹, jednak wyegzekwowanie go nie było sprawą łatwą. Polacy i Niemcy nadal utrzymywali kontakty towarzyskie, a nawet intymne⁷². SD sygnalizowała, że poważnym problemem była również możliwość stykania się ludności niemieckiej z polską np. w kinach. Wiosną 1941 roku wskazywano na nieprawidłowości związane z działalnością kin w Warszawie: „Podczas gdy w kinach dystryktu warszawskiego odbywają się osobne seanse dla Polaków i Niemców, to w Warszawie stwierdzono, że znaczna liczba Niemców, w szczególności umundurowanych, odwiedza polskie kina”⁷³. W tej obserwacji SD nie mijała się z rzeczywistością⁷⁴. Należy zwrócić uwagę, że „niepożądane” kontakty Polaków i Niemców zostały odnotowane przez SD w stolicy dystryktu, gdzie bez wątpienia władze okupacyjne przykładały dużą wagę do oddzielenia obu narodowości od siebie przez tworzenie „niemieckiej dzielnicy”⁷⁵. Potwierdza to ponadto osąd badaczy, iż apele prasy konspiracyjnej do bojkotu kin (z hasłem „tylko świnie siedzą w kinie”), miały niewielką skuteczność⁷⁶.

Mimo że życie codzienne i praca zmuszała niemieckich urzędników do „służbowego” stykania się z Polakami, władze okupacyjne nie zamierzały wprowadzić kursów języka polskiego dla reichsdeutscheów w GG. Wprawdzie w początkowej fazie okupacji rozważano w Berlinie taką propozycję, jednak w marcu 1940 roku odrzucono ją, uznając, że „Niemcy nie mają powodu, by zajmować się nauką dość trudnego języka, podległego im narodu; Polak może się nauczyć niemieckiego w takim stopniu, aby rozumiał wydawane mu polecenia”. SD, opierając się na doświadczeniach niemieckich urzędników, zwracała uwagę, że to założenie jest błędne: „dwujęzyczność okazuje się [...] wyrazem i narzędziem niemieckiej przewagi”, dzięki czemu można zrezygnować z tłumaczy, którymi często są Polacy, co może stanowić zagrożenie z punktu widzenia bezpieczeństwa. Wskazywano ponadto na możliwe negatywne konsekwencje znajomości niemieckiego wśród Polaków, którzy nie mają zostać zniemczeni. W konkluzji

⁶⁹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 98), 20. Juni 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1287–1288.

⁷⁰ S. Lehnstaedt, *Okkupation im Osten. Besatzeralltag in Warschau und Minsk 1939–1944*, De Gruyter Oldenbourg, München 2010, s. 181–187.

⁷¹ M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute...*, s. 34.

⁷² M. Röger, *Wojenne związki. Polki i Niemcy podczas okupacji*, Świat Książki, Warszawa 2016, s. 83–99.

⁷³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 182), 28. April 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2242.

⁷⁴ S. Lehnstaedt, *Okkupation im Osten...*, s. 89–90.

⁷⁵ Ibidem, s. 79–82.

⁷⁶ J. Chrobaczyński, *Dramatyczny rok 1943...*, s. 422, 434; T. Głowiński, *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 53; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 271–273.

SD zalecała poświęcanie większej uwagi nauce polskiego i zorganizowanie kursów językowych na uniwersytetach ze względu na „misję” na Wschodzie. W ten sam sposób argumentowano zresztą w sprawie nauki języka ukraińskiego⁷⁷. Konsekwencją decyzji władz niemieckich, by urzędników zatrudnionych w GG nie uczyć polskiego, była bariera językowa, którą pokonać można było jedynie przez zatrudnienie w każdym urzędzie i przedsiębiorstwie tłumaczy (stanowiących czasem znaczną część personelu)⁷⁸. Rolę tę pełnili najczęściej volksdeutsche, lecz również Polacy znający język niemiecki (często byli to wysiedleńcy z ziem wcielonych do Rzeszy), a na stanowiska oficerów łącznikowych lub powiatowych komendantów policji granatowej władze niemieckie wysuwały policjantów polskich znających język niemiecki⁷⁹.

Stosunek do władz okupacyjnych

Stopień swobody życia politycznego jest kolejnym kryterium ukazującym z całą mocą różnice w traktowaniu przez władze niemieckie poszczególnych narodowości w GG. O Żydach, których prawa i możliwość swobodnego przemieszczania się w GG ograniczano od początku okupacji⁸⁰, SD raportowała w kwietniu 1940 roku: „jest pewne, że głównie Żydzi rozpowszechniają plotki”⁸¹. Donoszono o prośbach niektórych Judenratów w GG o zgodę na organizowanie uroczystości religijnych. Wychodząc z założenia, że między Judenratami „istnieje ścisły kontakt”⁸², SD zapowiadała, że podobne prośby zapewne będą napływać również z innych rad żydowskich. Latem 1940 roku, gdy SD informowała o szerzących się wśród Polaków pogłoskach o możliwym odstąpieniu przez III Rzeszę Związkowi Sowieckiemu części lub całego GG i utworzeniu następnie „polskiej republiki ludowej”, zwracano jednocześnie uwagę, że środowiska „proletariacko-żydowskie” skłaniają się raczej ku spekulacjom o zagarnięciu przez ZSRS tych ziem w drodze inwazji⁸³. Coraz bardziej tragiczny los ludności żydowskiej, która najpierw została odizolowana od reszty społeczeństwa w gettach, nie był później przedmiotem zainteresowania funkcjonariuszy SD zestawiających „Meldungen aus dem Reich”.

W odniesieniu do Polaków w raporcie SD z wiosny 1940 roku zwrócono uwagę na brak jasności w sprawie kompleksowego rozwiązania „problemu polskiego”. Widoczne są w nim silne uprzedzenia wobec Polaków i przekonanie o zacofaniu cywilizacyjnym:

⁷⁷ Meldungen aus dem Reich (Nr. 69) 20. März 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 920–921.

⁷⁸ S. Lehnstaedt, *Okkupation im Osten...*, s. 74, 214; M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute...*, s. 113.

⁷⁹ W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 26.

⁸⁰ Na łamach Raportów z Rzeszy, zapowiadano również zamiar wysiedlenia Żydów z Krakowa do 15 sierpnia 1940 roku oraz ogłoszenia oprócz Zakopanego również Krynicy obszarem „niedostępny dla Żydów”. Meldungen aus dem Reich (Nr. 98), 20. Juni 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1287–1288.

⁸¹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 79), 19. April 1940, w: *ibidem*, s. 1031.

⁸² Meldungen aus dem Reich (Nr. 98), 20. Juni 1940, w: *ibidem*, s. 1287–1288.

⁸³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 102), 4. Juli 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 5, s. 1343.

„znajomość współczesnego narodu polskiego i jego plemion [sic!] nie była do tej pory przedmiotem badań. Jest poważnym błędem, że poszczególne plemiona narodu polskiego, ich rasowe i psychiczne cechy, jak również ich rozprzestrzenianie się, są niemal nieznanymi niemieckim naukowcom i politykom, chociaż pod względem politycznym należy poważnie rozważyć zamiar plemiennego zróżnicowania narodu polskiego”. Właśnie przyjęcie założenia, że Polacy nie stanowią jednego narodu, lecz „wiele plemion”, miało ułatwić znalezienie rozwiązania tego „najtrudniejszego problemu narodowościowego wschodu”⁸⁴. Zwolennikiem poglądu o istnieniu wielu „plemion narodu polskiego” był prof. Hans Joachim Beyer, który w 1942 roku przedstawił go w pseudonaukowej pracy „Los Polaków. Rasa – charakter narodowy – pochodzenie”⁸⁵.

Tworzenie się konspiracji w GG było przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony SD. W styczniu 1940 roku informowano, że „istnieje wrażenie, że kierownictwo nielegalnych polskich organizacji wydało polecenie, aby nie rozdrabniać sił na pojedyncze działania”⁸⁶. W związku z odnalezionymi w Jarosławiu ulotkami, w których „polska wojskowa organizacja rewolucyjna” zapowiadała powstanie wymiaru sprawiedliwości dla tych Polaków, którzy nie będą respektować jej rozkazów, oceniano, że zdarzenie to „przypomina praktykę stosowaną przed powstaniem w 1863 r.”. W krótkiej notatce odwołano się do doświadczeń powstania styczniowego po raz drugi, zaznaczając m.in., że sytuację z 1863 roku przypomina również tendencja „przyciągania Żydów do polskiego frontu przeciwko Niemcom”, co podsumowano jako gorliwe stosowanie się do „nauk [Joachima] Lelewela, które przed 1863 r. przekazywał Polakom z Brukseli”. W ogólnych uwagach o rodzącej się konspiracji zaznaczono, że „szczególną rolę w polskiej agitacji odgrywają studenci i przypuszczalnie również listonosze, którzy jawnie realizują zadania służby wywiadowczej”⁸⁷.

W lutym 1940 roku informowano, że „ze wszystkich dystryktów zgodnie donosi się, że zakres i intensywność działalności nielegalnych organizacji polskich zwiększają się”. Działalność tę sprowadzano do rozsiewania pogłosek, a za środowiska w to zaangażowane uznawano: „studentów, gimnazjalistów i nauczycieli szkół średnich, to znaczy te grupy ludzi, które nie mają zatrudnienia i które cały swój czas mogą poświęcić na nielegalną działalność, ponieważ do tej pory nie zostali skierowani do stałej pracy. Obok warstwy inteligencji i studentów w polskiej nielegalnej służbie wywiadowczej działają również polscy policjanci, kolejarze, pracownicy poczty”. Jako centralę wrogiej wobec Niemiec działalności wskazywano Warszawę, natomiast Kraków uznawano za główny punkt etapowy w kontaktach z Węgrami i Rumunią. Szczególną rolę przypisywano Budapesztowi, przez który utrzymywana była łączność z rządem na uchodźstwie⁸⁸. Konstatowano,

⁸⁴ Meldungen aus dem Reich (Nr. 90), 23. Mai 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1171.

⁸⁵ M. Zybur, *Wprowadzenie*, w: *Der Geist Polonias. Dwa wieki recepcji kultury polskiej w Niemczech 1741–1942*, oprac. M. Zybur, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 92; H.J. Beyer, *Los Polaków*, w: *ibidem*, s. 747.

⁸⁶ Meldungen aus dem Reich (Nr. 51), 9. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 743.

⁸⁷ Meldungen aus dem Reich (Nr. 51) 9. Februar 1940, w: *ibidem*, s. 743.

⁸⁸ Meldungen aus dem Reich (Nr. 57) 23. Februar 1940, w: *ibidem*, s. 804.

że zamknięcie szkół średnich i wyższych doprowadziło do powstania fenomenu tajnego nauczania, które już wówczas stało się powszechne. Odbywało się ono np. częściowo w szkołach powszechnych, gdzie w tajemnicy realizowano program gimnazjalny⁸⁹.

W kwietniu 1940 roku informowano, że głównym polem działania polskiej konspiracji w GG jest rozpowszechnianie plotek, które oddziaływały również na ludność niemiecką. W ten sposób wyjaśniano fakt, iż na ziemiach wcielonych do Rzeszy panowało wśród Niemców przekonanie, że w GG doszło do powstania, którego tłumienie wiązało się ze znacznymi stratami niemieckimi⁹⁰. Wydaje się, że pogłoski te mogły być dalekim echem otoczenia i rozbicia oddziału majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” i związanych z tym pacyfikacji.

Poważną część informacji na temat nastrojów ludności polskiej stanowiły informacje o jej reakcjach na wydarzenia na arenie międzynarodowej i przebieg wojny. W kwietniu 1940 roku odnotowano, że szybkie postępy wojsk niemieckich w Danii i Norwegii wpłynęły na ludność polską „bardzo deprymująco”. Przy tej okazji zauważono, że Polacy muszą być pod silnym wpływem brytyjskiej propagandy, skoro w GG szerzyło się jednak przekonanie, że walki w Norwegii w żadnym wypadku nie zakończą się zwycięstwem Niemiec⁹¹. Pośrednio wskazuje to na nieprzyjmowanie wykładni prezentowanej na łamach kierowanych do Polaków „gadzinówek”, gdzie interwencję aliantów prezentowano jako nieudolną akcję i pasmo klęsk⁹². Zapewne tym silniejsze było wrażenie po porażce aliantów pod Narwikiem. O kolejnych zwycięstwach Wehrmachtu informowano Polaków, drukując ulotki propagandowe w języku polskim. SD odnosiła się do tych działań pozytywnie, zwracając uwagę, że przy umiejętnym kierowaniu propagandą można będzie w ten sposób „ożywić dawne rozbieżności między Polakami”⁹³.

W końcu maja 1940 roku donoszono z GG, że „wielkie zwycięstwa niemieckich wojsk w Holandii, Belgii i Francji wywarły na wszystkich terenach silne wrażenie na Polakach”⁹⁴. Podobnie raportowano w czerwcu 1940 roku: „rośnie przekonanie, że ze strony mocarstw zachodnich Polacy nie mogą już liczyć na żadną pomoc. Jednak rzadkie są pomysły, by zdecydować się na kompromis z niemiecką administracją”⁹⁵. Zwycięstwo Wehrmachtu na Zachodzie doprowadziło do rozłamu w polskim społeczeństwie. SD donosiła, że część Polaków, która postulowała lojalizm wobec władz niemieckich, „widzi w klęsce Francji dowód na wyraźną przewagę Niemiec nad ich wrogami i wobec tego uważa porażkę Polski za ostateczną. Ta grupa wyciąga z tego wniosek o konieczności odnalezienia się w zaistniałej sytuacji i odbudowy życia [społecznego] Polaków pod niemieckim kierownictwem. [...] Inna część polskiego społeczeństwa reprezentuje stanowisko, że między Polską a Niemcami pojednanie jest niemożliwe. [...] Ponieważ te kręgi nie są już w stanie przedstawiać pomocy ze strony Anglii jako wciąż możliwej, rozpowszechniają pogłoski o zbrojnej pomocy Ameryki

⁸⁹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 90), 23. Mai 1940, w: ibidem, s. 1234.

⁹⁰ Meldungen aus dem Reich (Nr. 94), 6. Juni 1940, w: ibidem, s. 1234.

⁹¹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 79), 19. April 1940, w: ibidem, s. 1030.

⁹² T. Głowiński, *O nowy porządek europejski...*, s. 91–92.

⁹³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 86), 9. Mai 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1125.

⁹⁴ Meldungen aus dem Reich (Nr. 90), 23. Mai 1940, w: ibidem, s. 1170.

⁹⁵ Meldungen aus dem Reich (Nr. 98), 20. Juni 1940, w: ibidem, s. 1287.

i o angielsko-rosyjskim pakcie. To stanowisko podziela większość polskiej inteligencji i część prymitywnej ludności⁹⁶. Ocena SD na temat wrażenia, jakie wywarła klęska Francji, koresponduje z rzeczywistymi nastrojami społeczeństwa polskiego, określanymi przez historyków jako przygnębienie i rezygnacja. Od tej pory nie uznawano już okupacji za tymczasową i zaczęto się liczyć, że odzyskanie niepodległości nie nastąpi tak szybko, jak się tego spodziewano⁹⁷. Jak podkreśla Jacek Chrobaczyński, sukcesy Wehrmachtu na Zachodzie sprawiły, że w społeczeństwie polskim zaczęło się zmieniać krytyczne do tej pory spojrzenie na klęskę Polski w 1939 roku⁹⁸. Równocześnie z klęską Francji na społeczeństwo polskie oddziaływały aresztowania w ramach Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej (*Ausserordentliche Befriedungsaktion*)⁹⁹. W raporcie SD z początku lipca 1940 roku znalazła się krótka wzmianka na ten temat: „trwające aresztowania wywarły silne wrażenie na polskiej ludności. Większość polskiej inteligencji, jak byli oficerowie, studenci i urzędnicy, ukrywa się na wsi”¹⁰⁰. To jeden z nielicznych przykładów, gdy na łamach „*Meldungen aus dem Reich*” pisano wprost o represjach politycznych w GG i reakcjach społeczeństwa na nie.

Duże zainteresowanie Polaków wiadomościami rozpowszechnianymi przez zagraniczne rozgłośnie radiowe obserwowane od początku 1940 roku dowodziło braku zaufania dla informacji zamieszczanych w gadzinówkach oraz wskazywało pośrednio, że wiele odbiorników radiowych nadal znajduje się w rękach Polaków mimo nakazu ich oddania¹⁰¹. SD zwracała uwagę, że nie wykorzystuje się niemieckich środków masowego przekazu, aby oddziaływać propagandowo na Polaków (efekt osiągnąć za pomocą „gadzinówek” uznano za niewystarczający), wobec czego pozostawiono pole dla rozpowszechniania się plotek. Wobec tego zalecano zainstalowanie głośników w miejscach publicznych i emitowanie przez nie niemieckiej muzyki i wiadomości w języku polskim. Obiecywano sobie, że w ten sposób będzie można oddziaływać przede wszystkim na niewykształcone grupy ludności, tj. chłopów i robotników. Jednocześnie SD zakwestionowała celowość nieemitowania w kinach przed seansami dla Polaków niemieckiej kroniki filmowej, ponieważ „za pomocą obrazów należy Polakom wyraźnie dać do zrozumienia, że Niemcy są przewyższającym ich narodem panów [*Herrenvolk*]”¹⁰². Zalecenia te powtórzono w kwietniu i czerwcu 1940 roku¹⁰³. Z czasem zaczęto donosić o wzroście

⁹⁶ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 102), 4. Juli 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 5, s. 1343.

⁹⁷ T. Głowiński, *O nowy porządek europejski...*, s. 110–111; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 405–407.

⁹⁸ J. Chrobaczyński, *Postawy, zachowania, nastroje. Społeczeństwo Krakowa wobec wojny i okupacji 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1993, s. 73–74.

⁹⁹ Akcję przeprowadzono na polecenie Hansa Franka z 15 maja 1940 roku. Aresztowano wówczas ok. 3500 działaczy politycznych i ok. 3000 kryminalistów. Z. Mańkowski, *Ausserordentliche Befriedungsaktion*, w: Z. Mańkowski (red.) *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, Główny Komitet Badań Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 1992, s. 14–16.

¹⁰⁰ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 102), 4. Juli 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 5, s. 1343.

¹⁰¹ T. Głowiński, *O nowy porządek europejski...*, s. 54.

¹⁰² *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 41), 5. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 727.

¹⁰³ *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 69), 8. April 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 971; *Meldungen aus dem Reich* (Nr. 94), 6. Juni 1940, w: *ibidem*, s. 1234.

skuteczności niemieckiej propagandy kierowanej do Polaków. O ile wiosną 1940 roku SD krytykowała gadzinówki za niski poziom, co przekładać się miało na ich niewielkie oddziaływanie propagandowe na społeczeństwo GG („Polak jako indywidualista również od prasy oczekuje indywidualnego charakteru”¹⁰⁴), to już na początku 1941 roku informowano o rosnącym nakładzie „Nowego Kurjera Warszawskiego”, mimo wezwań do bojkotu ze strony podziemia¹⁰⁵. Wzrósł on w dni powszednie z 153 000 egz. do 172 000 egz., a w niedzielę z 333 000 egz. do 356 000 egz. Uznawano to za dowód zdobywania zaufania czytelnika i coraz większego oddziaływania propagandowego¹⁰⁶.

Na początku 1942 roku SD informowała o krytycznych głosach Niemców na temat tolerowania niekontrolowanego rozwoju polskiego życia kulturalnego w GG, co nie odpowiadało wytycznym przyjętym przez władze okupacyjne (rozwijanie niemieckiej kultury kosztem polskiej, która miała być utrzymywana na niskim poziomie). Jako przykład takich działań wymieniono koncerty muzyki chopinowskiej w Warszawie¹⁰⁷ oraz powołanie przez Franka już w 1940 roku Filharmonii GG, której dyrygentami byli Niemcy, lecz większość muzyków stanowili Polacy¹⁰⁸. Jej działalność przeczyła twierdzeniom niemieckiej propagandy, że Polacy nie są w stanie tworzyć kultury wysokiej oraz stała w sprzeczności z generalnym zamiarem okupanta, by Polaków pozbawić dostępu do kultury, zarówno w charakterze twórców, jak i odbiorców¹⁰⁹. Ponadto fakt, że bilety na koncerty tej orkiestry dla Niemców były droższe niż dla Polaków, skomentowano w raporcie jako istne kuriozum. Zwracano uwagę, że równouprawnienie Polaków i Niemców w odbiorze kultury wysokiej stanowi poważne zagrożenie pod względem narodowościowo-politycznym. SD zalecała, aby zakazać zespołom, w których są polscy twórcy, występów przed niemiecką publicznością oraz aby polskie imprezy kulturalne były dostępne wyłącznie dla Polaków, przy zachowaniu ich odpowiednio niskiego poziomu¹¹⁰. Nic nie wskazuje, aby zalecane przez SD regulacje zostały wprowadzone¹¹¹.

¹⁰⁴ Meldungen aus dem Reich (Nr. 94), 6. Juni 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1234.

¹⁰⁵ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 320–321.

¹⁰⁶ Meldungen aus dem Reich (Nr. 159), 3. Februar 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 6, s. 1966. W literaturze na temat prasy gadzinowej podaje się, że nakład „Nowego Kurjera Warszawskiego” wyniósł orientacyjnie 200 000–300 000 egz. (W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939–1945)*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków 1988, s. 201). Te uśrednione wartości nie oddają jednak zmian w wysokości nakładu w okresie okupacji.

¹⁰⁷ Chodzi o koncerty odbywające się w kawiarniach. Wcześniej, przed 1942 rokiem, zabraniano wykonywania utworów polskich kompozytorów. Zob. T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 268, 292.

¹⁰⁸ Meldungen aus dem Reich (Nr. 257), 5. Februar 1942, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 9, s. 3628–3671; S. Lachowicz, *Muzyka w okupowanym Krakowie 1939–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 14–15.

¹⁰⁹ A. Czocher, *Mechanizmy represji i struktura terroru dnia codziennego...*, s. 65.

¹¹⁰ Meldungen aus dem Reich (Nr. 257), 5. Februar 1942, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 9, s. 3628–3671.

¹¹¹ „Nie było [...] wyraźnego zakazu uczęszczania Polaków na koncerty niemieckie (poza wyjątkami) ani odwrotnie – Niemców na polskie”. A. Czocher, *W okupowanym Krakowie. Codziennosc polskich mieszkańców miasta 1939–1945*, Wydawnictwo Oskar, Gdańsk 2011, s. 131.

W raportach SD potwierdzenie znajduje nadzwyczajna skala powstawania i rozprzestrzenienia się plotek w czasie okupacji¹¹², co było wynikiem wspomnianego już braku zaufania do oficjalnych mediów. Ludwik Landau zanotował w połowie stycznia 1940 roku: „dziś zaczęła krążyć wiadomość, że wojska niemieckie są we Lwowie”¹¹³, co prawdopodobnie miało związek z pojawieniem się w Małopolsce Wschodniej niemieckiej komisji przesiedleńczej odpowiadającej za wywiezienie do Rzeszy tamtejszych volksdeutschów (większość członków tej komisji nosiła mundury SS)¹¹⁴. Niedługo później, wiosną 1940 roku, pogłoski te odnotowano w raportach SD. Uprawdopodobniało je ogłoszenie przesiedleń volksdeutschów z dystryktu lubelskiego i wschodniej części warszawskiego do Rzeszy¹¹⁵. W czerwcu 1940 roku raportowano o pogłoskach o spodziewanym przekazaniu ZSRS dystryktu lubelskiego lub nawet całego GG¹¹⁶. Ich występowanie znajduje potwierdzenie w relacjach osobistych¹¹⁷. Zaskoczeniem jest jednak fakt, że SD utrzymywała jednocześnie, iż: „Według wszystkich raportów coraz silniejsza jest tendencja ludności polskiej opowiedzenia się po stronie bolszewików, do czego przyczyniła się ta okoliczność, że rozgłoszania we Lwowie nadaje znowu w języku polskim”¹¹⁸. Ponieważ władze okupacyjne nie stosowały radia w propagandzie wobec Polaków (zresztą, jak wspomniano, posiadanie odbiorników było zakazane), a zamiastką tego medium były szczekaczki w miejscach publicznych, nie było możliwości skutecznego przeciwdziałania wpływowi propagandy sowieckiej¹¹⁹. Plotki o możliwym odstąpieniu części terytorium GG Związкови Sowieckiemu pojawiły się ponownie na przełomie czerwca i lipca 1940 roku, gdy podano do wiadomości informację o przyjeździe sowieckiej komisji granicznej do Berlina. Tym razem spekulowano, że dojdzie do wymiany i za ziemie b. zaboru rosyjskiego Niemcy otrzymają Galicję Wschodnią – czyli dawny zabór austriacki¹²⁰. Potwierdzenia, że Berlin i Moskwa porozumiały się co

¹¹² T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 401–402.

¹¹³ L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. I: wrzesień 1939 – listopad 1940, oprac. Z. Landau, J. Tomaszewski, PWN, Warszawa 1962, zapisy z 15 i 16 I 1940 r., s. 197, 200. Podobne wiadomości: Sprawozdanie Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie dla Komitetu do Spraw Kraju w Angers w Francji o sytuacji ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej, 23 I 1940 r. w: *Ziemi sowieckiej – z domu niewoli. Relacje, raporty, sprawozdania z londyńskiego archiwum prof. Stanisława Kota*, oprac. J. Gmitruk, Z. Hemmerling, J. Sałkowski, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 1995, dok. 1, s. 12; E. Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik I IX 1939–18 I 1945*, Wydawnictwo Austeria, Kraków–Budapeszt 2010, zapis z 20 I 1940 r., s. 48.

¹¹⁴ Zob. J. Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej...*, s. 174–176.

¹¹⁵ L. Landau, *Kronika lat wojny...*, t. I, zapisy z 18 VI, 19 VII i 6 VIII 1940 r., s. 534–535, 592, 622.

¹¹⁶ Meldungen aus dem Reich (Nr. 94), 6. Juni 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1234–1235.

¹¹⁷ E. Kubalski, *Niemcy w Krakowie...*, zapis z 22 I 1940 r., s. 48; L. Landau, *Kronika lat wojny*, t. I, zapis z 7 XI 1939 r., s. 61; S. Rembek, *Dziennik okupacyjny*, „Agawa”, Warszawa 2000, zapis z 3 VII 1940 r., s. 87–88; Z. Waśniewski, *Dziennik wojenny*, Stowarzyszenie Rocznik Chełmski, Chełm 2011, zapis z 24 V 1940 r., s. 55.

¹¹⁸ Meldungen aus dem Reich (Nr. 94), 6. Juni 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1235.

¹¹⁹ T. Głowiński, *O nowy porządek europejski...*, s. 52.

¹²⁰ Meldungen aus dem Reich (Nr. 102), 4. Juli 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 5, s. 1343.

do tego planu odstąpienia GG, dopatrywano się – jak raportowała SD – w „zmęczeniu wschodem” administracji GG, czego dowodem miały być otwarte deklaracje niemieckich urzędników, że wolą wrócić do Rzeszy lub przenieść się do Europy Zachodniej¹²¹.

W lipcu 1940 roku donoszono po raz drugi o pojawiających się w GG pogłoskach o oznakach zmiany polityki sowieckiej wobec Polaków: uprzywilejowaniu języka polskiego w Małopolsce Wschodniej, oszczędzeniu polskich przywódców (w przeciwieństwie do ukraińskich, którzy mieli zostać „wybici”; oczywiście ze zbrodni katyńskiej, aresztowań i deportacji jeszcze nie zdawano sobie sprawy) oraz o powstaniu w ZSRS „polskiej armii czerwonej”. Wreszcie spekulowano o możliwym utworzeniu „polskiej republiki ludowej z łaski Moskwy”¹²². Pogłoski takie miały się pojawiać nawet wśród inteligencji, według której w ten sposób zostałyby stworzone podstawy dla mocarstwowej pozycji Polski wśród narodów słowiańskich, pod warunkiem późniejszego upadku komunizmu. W raporcie SD tendencje te określono jako „odrodzenie polskiego panslawizmu” i sklasyfikowano jednoznacznie jako „polityczne fantazje”. Tym razem zwrócono jednocześnie uwagę, że większość polskiego społeczeństwa (w tym szczególnie chłopi), ich nie podziela i odrzuca jakąkolwiek formę współpracy z Sowietami¹²³.

Chociaż koncentracja Wehrmachtu w GG przed 22 czerwca 1941 roku nie uszła uwagi ludności polskiej, inwazja niemiecka na ZSRS wywołała silny szok. SD raportowała, że część ludności nie wychodziła z domów, wobec czego odnotowano znacznie niższą frekwencję na nabożeństwach. Miało to wynikać m.in. z obawy przed sowieckimi nalotami. Po pewnym jednak czasie mieszkańcy GG zaczęli się tłumnie gromadzić przed kioskami z prasą i głośnikami, oczekując na wiadomości z frontu¹²⁴. Ogromne poruszenie w społeczeństwie polskim wywołane niemiecką inwazją na ZSRS nie ulega zresztą wątpliwości¹²⁵. Władze okupacyjne zintensyfikowały jednocześnie działalność propagandową w stosunku do Polaków¹²⁶. Niemieckie komunikaty wojenne społeczeństwo polskie uznawało za przesadzone. Wyrazem braku zaufania były pojawiające się pogłoski o niszczeniu miast w Prusach Wschodnich i wschodniej części GG przez sowieckie naloty oraz o kapitulacji Rumunii. Natomiast przesunięcie godziny policyjnej na wcześniejszą porę (godz. 20) odbierano jako „strach Niemców przed wybuchem powstania”. Przemówienie Franka adresowane do „ludności GG” miało zostać odrzucone szczególnie w kręgach inteligenckich, ponieważ „Niemcy nie mają prawa mówić w imieniu cywilizacji chrześcijańskiej”¹²⁷. Również ta ocena SD nastrojów ludności polskiej w GG jest nadspodziewanie trafna¹²⁸.

¹²¹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 106), 16. Juli 1940, w: *ibidem*, s. 1395.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 102), 4. Juli 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 5, s. 1343–1344.

¹²⁴ Meldungen aus dem Reich (Nr. 199), 3. Juli 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2485–2486.

¹²⁵ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 409.

¹²⁶ T. Głowiński, *O nowy porządek europejski...*, s. 55, przypis 126.

¹²⁷ Meldungen aus dem Reich (Nr. 199), 3. Juli 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2485–2486.

¹²⁸ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 409.

SD konstatowała, że wybuch wojny niemiecko-sowieckiej doprowadził do podziału społeczeństwa. O ile część starszych pokoleń oraz arystokracji i inteligencji mając w pamięci rok 1920 obawiała się wkroczenia Armii Czerwonej do GG, to robotnikom i rolnikom małorolnym przypisywano sympatie dla ZSRS¹²⁹, co ponownie należy uznać za odpowiadające nastrojom ludności¹³⁰. W wielu kręgach liczone, że wybuch wojny między dwiema totalitarnymi potęgami będzie początkiem klęski Niemiec i doprowadzi do zakończenia okupacji¹³¹. Według SD polska konspiracja liczyła na rzuty broni i amunicji przez sowieckie lotnictwo. Ponadto „szczególne nadzieje wiązano z policją polską przyjmując, że w dogodnym momencie przyłączy się do konspiracji”¹³². Świadomość tego zagrożenia przekładała się na stosunek okupanta do policji granatowej, której w sprawach politycznych władze niemieckie nie darzyły zaufaniem, zdając sobie sprawę z konieczności ścisłego nadzoru¹³³.

Jesienią 1943 roku SD informowała o „utwierdzeniu się Polaków w oporze dzięki korespondencji z Polakami w GG”. Kontrola listów przesyłanych między robotnikami przymusowymi w Rzeszy i Polakami z ziem wcielonych a GG wykazała, że przekazywane są w nich pogłoski o zamachach na niemieckich policjantów i urzędników oraz aktach sabotażu w GG, a także hasła antyniemieckie mające wpływ na nastroje Polaków na innych terenach. Zalecano wprowadzenie obowiązku wysyłania przez Polaków listów w otwartych kopertach oraz podwyższenie opłat pocztowych dla ludności nieniemieckiej w GG¹³⁴. Zjawiska opisane przez SD w tym raporcie były zapewne wynikiem m.in. „przełomu stalingradzkiego”, który w społeczeństwie polskim zaczęto postrzegać jako istotną cezurę w przebiegu wojny i zapowiedź nadchodzącej klęski okupanta¹³⁵. Co istotne, w raportach SD nie odnoszono się bezpośrednio do reakcji polskich na ujawnienie zbrodni katyńskiej w kwietniu 1943 roku, a przecież trudno przecenić konsekwencje tego wydarzenia dla kształtowania postaw społecznych w GG¹³⁶.

Nastawienie Ukraińców SD niezmiennie określała jako proniemieckie¹³⁷, chociaż jednocześnie dostrzegano ich rozczarowanie postępowaniem władz GG i Rzeszy. Już w listopadzie 1939 roku SD zwróciła uwagę na „coraz pilniejszą potrzebę gruntownego rozstrzygnięcia w sprawie traktowania Ukraińców”¹³⁸ (podobne wiadomości powtarzały

¹²⁹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 199), 3. Juli 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2485–2486.

¹³⁰ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, s. 409–410.

¹³¹ J. Chrobaczyński, *Postawy, zachowania, nastroje...*, s. 91.

¹³² Meldungen aus dem Reich (Nr. 199), 3. Juli 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2485–2486.

¹³³ *Die polnische Polizei im Rahmen der deutschen Verwaltung des Generalgouvernements*, „Politischer Informationsdienst. Herausgegeben vom Befehlshaber der Ordnungspolizei beim Generalgouverneur. Gruppe B” 1941, nr 3, s. 5.

¹³⁴ SD-Berichte zu Inlandsfragen vom 8. November 1943, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 15, s. 5970–5979.

¹³⁵ J. Chrobaczyński, *Dramatyczny rok 1943...*, s. 462–463.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 469.

¹³⁷ Meldungen aus dem Reich (Nr. 106), 16. Juli 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 5, s. 1396.

¹³⁸ Berichte zur Innenpolitischen Lage (Nr. 14), 14. November 1939, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 2, s. 444.

się na początku 1940 roku¹³⁹), których liczebność w GG szacowano wstępnie nawet na 1 mln. W jednym z kolejnych raportów skorygowano tę liczbę na 744 000, co odpowiadało danym urzędowym¹⁴⁰. Zwrócono uwagę na skargi Ukraińców na stosunek do nich polskich urzędników, wójtów, sołtysów i policjantów, którzy mieli stosować „stare praktyki”. Na przykład w Lublinie policjanci granatowi mieli grozić, że „odrodzona latem [1940] Polska zemści się za proniemieckie nastawienie Ukraińców”¹⁴¹. Inny przykład: „za pośrednictwem urzędów naczelników powiatów wszyscy burmistrzowie w GG otrzymali polecenie, aby z ich gmin wyznaczać zmieniających co 14 dni zakładników, którzy w przypadku sabotażu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Ponieważ na obszarze zamieszkałym przez ludność mieszaną a nawet na obszarze ukraińskim administracja komunalna znajduje się przeważnie w polskim ręku, polscy burmistrzowie często wyznaczają Ukraińców jako zakładników”¹⁴². Wobec tego Ukraińcy żądali od władz niemieckich „usunięcia polskiej administracji gminnej i policji z ukraińskich terenów”¹⁴³.

Mimo rozczarowań bardzo niewielu Ukraińców z GG zgłosiło się do przesiedlenia do ZSRS, co uznawano za pozytywne zjawisko, dowodzące sympatii tego narodu dla III Rzeszy. W raporcie ze stycznia 1940 roku pisano, że o ile w ramach akcji wymiany ludności między Niemcami a ZSRS na wyjazd do Rzeszy zgłosiło się ok. 80 000 volksdeutschów z Galicji, Wołynia i z nad Narwi, w drugą stronę zamierzało wyjechać tylko 5000 osób, przeważnie z „rusofilskiej Łemkowszczyzny”. Niewielkie zainteresowanie wśród Ukraińców przesiedleniem do ZSRS przypisywano skutecznej agitacji ukraińskich organizacji¹⁴⁴ (niewielkie zainteresowanie Ukraińców możliwością przesiedlenia się do ZSRS obserwowało również polskie podziemie¹⁴⁵). Wymienione liczby nie stanowiły jednak pełnego bilansu akcji przesiedleńczej, która zakończyła się na początku lutego 1940 roku. Do Rzeszy przybyło ogółem 128 379 volksdeutschów¹⁴⁶, z kolei do ZSRS oprócz 5000 Łemków wyjechało jeszcze 6000 Ukraińców z Chełmszczyzny¹⁴⁷.

Kolejne doniesienia o „pogarszaniu się nastrojów Ukraińców” w GG były spowodowane m.in. niedotrzymaniem przez władze niemieckie obietnic dotyczących np.

¹³⁹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 39), 12. Januar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 635.

¹⁴⁰ F. Arlt, *Übersicht über die Bevölkerungsverhältnisse...*, s. 43; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972, s. 194.

¹⁴¹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 57), 23. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 806.

¹⁴² Meldungen aus dem Reich (Nr. 60), 1. März 1940, w: *ibidem*, s. 830.

¹⁴³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 57), 23. Februar 1940, w: *ibidem*, s. 806.

¹⁴⁴ Meldungen aus dem Reich (Nr. 41), 17. Januar 1940, w: *ibidem*, s. 654.

¹⁴⁵ Gen. Tokarzewski-Karaszewicz do gen. Sosnkowskiego – meldunek organizacyjny i raport polityczno-gospodarczy, Warszawa, 9 I 1940 r., w: *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. I: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, cz. 1, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2015, s. 166.

¹⁴⁶ J. Sobczak, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej...*, s. 176.

¹⁴⁷ G. Hryciuk, *Zmiany ludnościowe i narodowościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1939–1948*, w: S. Ciesielski (red.), *Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931–1948*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 152.

zgody na utworzenie Ukraińskiego Komitetu Centralnego (UCK) pod kierownictwem prof. Wołodymyra Kubijowycza¹⁴⁸. Wkrótce SD zwróciła po raz kolejny uwagę, że władze GG nie wywiązały się z obietnicy udzielenia Ukraińcom autonomii kulturalnej¹⁴⁹. Ostatecznie na powstanie UCK władze niemieckie wyraziły zgodę – rozpoczął on działalność w maju 1940 roku, ograniczała się ona do opieki społecznej i sfery kultury¹⁵⁰.

Na początku 1941 roku SD informowała dla odmiany o dyskryminowaniu przez ukraińskich sołtysów Polaków przy rekrutacji robotników rolnych do Niemiec: w jednej z wsi w powiecie chełmskim zamieszkałej w większości przez Ukraińców do wyjazdu do Rzeszy sołtys zgłosił 100 Polaków i 35 Ukraińców¹⁵¹.

Latem 1940 roku wśród Ukraińców z dystryktu krakowskiego pojawiły się pogłoski o zamiarze włączenia wszystkich członków OUN do Wehrmachtu i ich wykorzystaniu w wojnie z ZSRS¹⁵². Plotki o zbliżającej się konfrontacji niemiecko-sowieckiej dały Ukraińcom już wówczas asumpt do spekulowania o odrodzeniu niepodległej Ukrainy. Na tym tle SD dostrzegała zagrożenie, ponieważ część działaczy ukraińskiego ruchu narodowego zaczynała się radykalizować, co mogło doprowadzić do incydentów na pograniczu GG i ZSRS¹⁵³.

Niemiecka inwazja na ZSRS ponownie ożywiła wśród Ukraińców nadzieje na utworzenie własnego państwa, podsycane dodatkowo przez podanie przez lwowską rozgłośnię 30 czerwca 1941 roku informacji o powstaniu ukraińskiego rządu (który jednak nie rozpoczął działalności). SD raportowała, że część Ukraińców z dystryktu lubelskiego miała się nawet przygotowywać do przeprowadzki do Lwowa¹⁵⁴. Optymizm Ukraińców szybko został studzony przez władze niemieckie, które nie zamierzały pozwolić na utworzenie namiastki państwa ukraińskiego¹⁵⁵.

Omawiając wyżej warunki bytowe zwrócono uwagę na oburzenie volksdeutschów, którzy otrzymywali niższe przydziały mięsa niż reichsdeutsche. Pewną poprawę nastrojów wśród ludności niemieckiej w GG odnotowano po utworzeniu 20 kwietnia 1940 roku (w rocznicę urodzin Hitlera) organizacji Volksdeutsche Gemeinschaft w miejsce działających wcześniej organizacji mniejszościowych. SD odnotowała jednak obawę, czy byli członkowie rywalizujących ze sobą organizacji mniejszościowych z Niemieckiego Związku Ludowego (Deutsche Volksverband) i Partii Młodoniemieckiej (Jungdeutsche Partei) będą w stanie ze sobą współpracować¹⁵⁶.

¹⁴⁸ Meldungen aus dem Reich (Nr. 57), 23. Februar 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 3, s. 806.

¹⁴⁹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 79), 19. April 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1030–1031.

¹⁵⁰ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...*, s. 202, 204–205.

¹⁵¹ Meldungen aus dem Reich (Nr. 170), 13. März 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 6, s. 2110.

¹⁵² Meldungen aus dem Reich (Nr. 102), 4. Juli 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 5, s. 1344.

¹⁵³ Meldungen aus dem Reich (Nr. 106), 16. Juli 1940, w: *ibidem*, s. 1396.

¹⁵⁴ Meldungen aus dem Reich (Nr. 199), 3. Juli 1941, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 7, s. 2486.

¹⁵⁵ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...*, s. 206.

¹⁵⁶ Meldungen aus dem Reich (Nr. 86), 9. Mai 1940, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 4, s. 1125.

Postawy wobec ewakuacji władz niemieckich z GG

Wraz z początkiem 1944 roku SD odnotowała szerzenie się paniki wśród ludności polskiej w dystrykcie galicyjskim związanej ze zbliżaniem się Armii Czerwonej. Jako źródło niepokoju wskazywano Lwów, gdzie panował strach przed wkroczeniem Sowieców ze względu na doświadczenia z lat 1939–1941. Polacy zastanawiali się, czy zostaną objęci ewentualną ewakuacją¹⁵⁷. Strach przed Sowiecami dostrzegano w szczególności wśród inteligencji, której część przygotowywała się do ucieczki na zachód lub spekulowała o możliwej inwazji Brytyjczyków i Amerykanów, co uchroniłoby ziemie polskie przed wkroczeniem Armii Czerwonej¹⁵⁸.

W kolejnym raporcie z lutego 1944 roku wiele miejsca poświęcono nastrojom Polaków w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi i sytuacją na froncie. Wśród ludności polskiej powszechna miała być „nadzieja na odrodzenie państwa polskiego”, co według SD miało być dowodem na „skłonność polskiego charakteru narodowego do ulegania nie mającym końca fantazjom i utopijnym wizjom” wbrew beznadziejnemu położeniu politycznemu. Zjawisko to miały wzmacniać pogłoski o niepokojach w GG (walkach między partyzantami a wojskami niemieckimi oraz o walkach ulicznych w Warszawie) rozpowszechniane w korespondencji i przez polskich kolejarzy. Mimo odmiennych okoliczności, ówczesne sytuacje miały przypominać ludności polskiej wydarzenia z jesieni 1918 roku¹⁵⁹. Jeszcze w lutym 1944 roku po przełamaniu przez Armię Czerwoną frontu pod Równem i Łuckiem raportowano o różnych zapatrywaniach, która okupacja byłaby dla Polaków „bardziej znośna”. Coraz mniej interesowano się jednak przemówieniami Franka, a więcej uwagi poświęcano doniesieniom z frontu i decyzjom rządu RP na uchodźstwie. Z Krakowa i innych miast dystryktu krakowskiego raportowano o ewolucji postaw i pewnej poprawie stosunku do Sowieców. Kolejne ofensywy Armii Czerwonej tworzyły w społeczeństwie polskim przekonanie, że „Rosjan nie da się już powstrzymać”. Wśród ludności polskiej szerzyło się przekonanie, że ucieczka przed frontem nie ma sensu, ponieważ Niemcy ewakuują tylko Ukraińców, a Polaków pozostawiają na pastwę losu. Jednocześnie zwracano uwagę na niepewną postawę ludności polskiej wobec ofensywy Armii Czerwonej, podając przykład masowych ucieczek z Baudienstu i próby inteligencji nawiązania kontaktów z oficerami węgierskimi celem ucieczki na Węgry. Jako najbardziej zainteresowanych ewakuacją z GG SD wymieniała: przedsiębiorców, zarządców dóbr ziemskich i osoby skompromitowane współpracą z okupantem¹⁶⁰.

¹⁵⁷ Według planu ewakuacji dla dystryktu Galicja, oprócz reichsdeutschów, volksdeutschów (łącznie ok. 142 000), Ukraińców (w tym szczególnie członków policji ukraińskiej i ukraińskich ochotników Waffen SS wraz z rodzinami oraz pracowników UCK – łącznie ok. 98 000) władze niemieckie zamierzały ewakuować 25 000 Polaków. B. Meissner, *Ewakuacja niemieckich władz administracyjnych i niemieckiej ludności z okupowanych ziem polskich w latach 1944–1945*, Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa 1987, s. 33.

¹⁵⁸ SD-Berichte zu Inlandsfragen vom 20. Januar 1944, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 16, s. 6272–6273.

¹⁵⁹ SD-Berichte zu Inlandsfragen vom 17. Februar 1944, w: *ibidem*, s. 6338–6345.

¹⁶⁰ SD-Berichte zu Inlandsfragen vom 28. Februar 1944, w: *ibidem*, s. 6385–6389.

W czerwcu 1944 roku, już po alianckim lądowaniu w Normandii i rozpoczęciu przez Armię Czerwoną kolejnej ofensywy, raportowano, że „o jednolitym stosunku wszystkich Polaków do Rosji Sowieckiej nie może być mowy”. Zwracano uwagę, że Polacy nie przejawiają żadnego zainteresowania ewentualną walką z Armią Czerwoną u boku Wehrmachtu. Probolszewickie nastawienie przypisywano niezmiennie chłopom mało-rolnym i robotnikom. Pewien wzrost sympatii do ZSRS odnotowano wśród inteligencji i klasy średniej, czyli grup ludności, które uznawano za bazę konspiracji niepodległościowej i które kilka miesięcy wcześniej opowiadały się za ucieczką przed frontem (a następnie zarzuciły ten pomysł)¹⁶¹. Odpowiedzią władz GG na tego typu doniesienia była intensyfikacja antykomunistycznej działalności propagandowej kierowanej do Polaków m.in. w postaci nowych gadzinówek, z których część była pozorowana na publikacje konspiracyjne¹⁶².

Na początku sierpnia 1944 roku odnotowano, że Polacy w GG uważają za błąd zapewnienia niemieckiej propagandy o cudownej broni, „Vergeltung” (odwet), mającej zniszczyć Wielką Brytanię. Jednocześnie SD zwracała uwagę, że mimo sceptycznego nastawienia do niemieckiej cudownej broni, Polacy tłumnie otaczają głośniki, przez które podawano wiadomości na jej temat¹⁶³. Brak w tym raporcie, jak i późniejszych jakichkolwiek informacji o nastrojach Polaków w związku z wybuchem i klęską powstania warszawskiego, które było najważniejszym wydarzeniem w 1944 roku, wywołującym najpierw entuzjazm, a po kapitulacji poczucie klęski¹⁶⁴. Trudno przypuszczać, aby temat ten został pominięty w raportach SD z GG wysyłanych do Berlina, nie zachował się jednak w raportach zbiorczych.

Na początku 1944 roku zaobserwowano panikę również wśród ludności ukraińskiej, która w znacznie większym stopniu niż Polacy zainteresowana była ucieczką na zachód. Szerzące się wśród Ukraińców plotki o wydawaniu przez Wehrmacht ukraińskich oddziałów partyzanckich Armii Czerwonej były objawem coraz mniejszego zaufania do III Rzeszy. Według SD Ukraińcy byli przekonani, że Niemcy będą chcieli za wszelką cenę utrzymać dystrykt galicyjski, czego dowodzić miał brak ewakuacji rodzin niemieckich urzędników¹⁶⁵. Ukraińcy nie odczytali trafnie zamiarów władz niemieckich. Ewakuacja z zagrożonego terenu dopiero się rozpoczynała – w niewielkim zakresie rodziny urzędników wyjeżdżały na zachód od końca 1943 roku. Skala ewakuacji była jednak celowo ograniczana przez władze GG, aby nie wywoływać paniki. Odłożenie ewakuacji do ostatniej chwili spowodowało, że towarzyszył jej chaos¹⁶⁶.

¹⁶¹ SD-Berichte zu Inlandsfragen vom 26. Juni 1944, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 17, s. 6601–6605.

¹⁶² W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa...*, s. 31, 213–215.

¹⁶³ Bericht an den Reichsschatzmeister der NSDAP vom 8. August 1944, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 17, s. 6695.

¹⁶⁴ J. Chrobaczyński, *Konteksty przełomu 1944–1945. Społeczeństwo wobec wojennych rozstrzygnięć. Postawy – zachowania – nastroje*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2015, s. 467–468.

¹⁶⁵ SD-Berichte zu Inlandsfragen vom 20. Januar 1944, w: *Meldungen aus dem Reich...*, Bd. 16, s. 6273.

¹⁶⁶ B. Meissner, *Ewakuacja niemieckich władz administracyjnych...*, s. 31–33, 35–40.

Podsumowanie

Trafnym podsumowaniem informacji zamieszczanych w raportach SD na temat Polaków jest przygotowany dla szefa RSHA, Ernsta Kaltenbrunera, raport „Dotychczasowa polityka w sprawie Polski w GG i propozycje jej liberalizacji lub uporządkowania na nowo” z 19 października 1944 roku. Zwrócono w nim uwagę, że „definitywna i oficjalna decyzja co do tego, jaki ostatecznie ma być los narodu polskiego, nie zapadła. Chociaż niekiedy określano GG jako «ojczystą siedzibę narodu polskiego», to jednak kierownictwo niemieckie nie starało się zapewnić Polakom poczucia, że mają jakieś strony ojczyste, lecz pozostawiono ich w niepewności, jakie są zamiary Niemców co do losu Polaków po wojnie”. Według SD wysoka intensywność działalności konspiracyjnej w GG była spowodowana „wrogą propagandą i w poważnym stopniu porażkami wojskowymi Rzeszy, jak również niemrawą chwiejnością polityki GG w sprawie Polski, co zwłaszcza na Polakach sprawiało wrażenie, że Niemcy są słabe. [...] Błędnie polityczne akcje (wysiedlenie Polaków w Zamościu, łapanie robotników itp.) wzmacniały polską wolę oporu”¹⁶⁷.

Nie jest zaskoczeniem, że troską autorów raportów była ochrona interesów Rzeszy i Niemców. Wyraźnie widoczne jest to w treściach, które dotyczą GG. Jeśli konstatowano jakiegokolwiek negatywne zjawiska to tylko te, które były niekorzystne z punktu widzenia Berlina, czego przykładem jest „niedola” niemieckich urzędników sądowych i prokuratur oraz niepożądane kontakty między Polakami a volksdeutscheami i reichsdeutscheami. Do pewnego stopnia interesowano się również Ukraińcami, lecz również tylko w takim zakresie, w jakim wiązało się to z ich rolą jako przeciwwagi dla żywiołu polskiego i dawało możliwość wykorzystywania Ukraińców w interesie okupanta. Wprawdzie Polacy nie byli usunięci poza nawias zainteresowania SD, jednak dla władz niemieckich kluczowe było to, co mogło zniechęcić okupowany naród do biernego lub czynnego oporu. SD proponowała, aby za pomocą działań propagandowych starać się unaocznic Polakom beznadziejność ich położenia, brak jakichkolwiek perspektyw odzyskania niepodległości, a jednocześnie przewagę niemieckiego „nadczołwieka”. W raportach szczególną uwagę poświęcano oznakom istnienia podziałów w polskim społeczeństwie, za których umacnianiem opowiadała się SD, wspierając w ten sposób działalność Gestapo. Pod tym względem podtrzymywanie konfliktu polsko-ukraińskiego było również okupantowi na rękę. Raporty z Rzeszy – mimo że nie były przeznaczone do publikacji – nie są wolne od ideologii i propagandy: okraszone są dość zdecydowanymi sformułowaniami na temat Żydów i Polaków, które wpisują się w narodowosocjalistyczny światopogląd.

Wiele można również wywnioskować z milczenia źródeł. Od początku okupacji stonkowo niewiele miejsca poświęcano Żydom, których Niemcy w GG usunęli poza nawias społeczeństwa. Nawet przed zamknięciem ich w gettach, nie stanowią oni na ogół godnego wzmianki podmiotu w raportach SD. Wymieniani są tylko tam, gdzie przypie-

¹⁶⁷ Wypowiedź referenta Wydziału III B 2d, SS-Sturmabführera dr. Stricknera z 19 października 1944 r., dla szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Kaltenbrunera, dot.: „Dotychczasowa polityka w sprawie Polski w GG i propozycje jej liberalizacji lub uporządkowania na nowo”, w: A. Ramme, *Służba Bezpieczeństwa...*, dok. 20, s. 314–315.

suje im się działalność uznawaną przez okupanta za negatywną, mającą wpływ również na warunki życia ludności niemieckiej, jak spekulacja, nielegalny handel oraz możliwość włączenia się Żydów w polskie podziemie. Nie podawano żadnych informacji na temat Zagłady ani reakcji na nią w społeczeństwie GG. Informacje o niemieckich represjach skierowanych do Polaków i reakcjach na nie wprawdzie nie są pomijane, lecz nie stanowią pierwszoplanowego tematu raportów. O ile wspomniano o wysiedleniach z ziem wcielonych do Rzeszy czy aresztowaniach w związku z akcją AB, to brakuje jednocześnie informacji o pacyfikacjach, egzekucjach odwetowych czy powstaniu warszawskim. Pominięte zostały również polskie reakcje na ujawnienie zbrodni katyńskiej.

We wstępie zwrócono uwagę na niską wiarygodność informacji SD na temat Polski przed 1 września 1939 roku. Pod tym względem okres okupacji przyniósł dość poważną zmianę: jak pokazano, przez konfrontację z innymi źródłami i literaturą przedmiotu, SD na ogół dość trafnie opisywała nastroje panujące w GG, jednak nie każde wydarzenie lub proces znalazły w nich swoje odbicie. Interesujące jest np. dokładne odzwierciedlenie przez SD pogłosek krążących wśród ludności polskiej, np. na temat spodziewanej wymiany terytoriów między ZSRS a Niemcami. Godne uwagi są ponadto krytyczne spostrzeżenia SD dotyczące polityki władz GG i formułowane na ich podstawie zalecenia. Na tym tle zrozumiałe stają się wspomniane próby Hansa Franka zmierzające do kontrolowania informacji wysyłanych przez SD do Berlina.

Abstract

The General Government in the Reports of the Security Service of the Reichsführer SS

The Security Service of the Reichsführer SS (SD) was an intelligence organisation of the SS and Nazi Party in the Third Reich. After the NSDAP came to power in Germany in 1933, the influence of the SD increased and it took control of all the most important positions in the security apparatus of the Third Reich. From 1939, the SD became part of the Reich Main Security Office (*Reichssicherheitshauptamt*; RSHA). It also reported to operational groups of the Security Police and the SD, which operated in Poland after the German invasion (1 September 1939). During the occupation (including in the General Government), the SD supported the Gestapo.

The SD was responsible for collecting information to examine the attitudes of citizens of the Third Reich and the occupied territories about current political events and the course of the war. Opinions of society about the General Government (Poles, Jews, Ukrainians and Germans) were not only a test of the current attitude of the population towards the Third Reich authorities, but also made it possible to assess the effectiveness of official propaganda.

Keywords: Security Service of the Reichsführer SS, General Government, German occupation, public mood.